

W 25 rocznicę

Warszawa odda hołd bohaterom powstania

Przed 25 laty Warszawa stanęła do walki na powstańczych szanach. Przez 63 dni żołnierze powstania razem z cywilną ludnością miasta, dawali desperacki odpór przynależącej sile niemieckich jednostek wojskowych. W tę pamiątkową rocznicę społeczeństwo stolicy złoży 1 sierpnia hołd swym bohaterom: 200 tysiącom poległych z bronią w ręku oraz zamęczonym przez hitlerowców w odwecie za akcje bojowe powstańców, zabitych przez bomby, rozstrzelanych na ulicach.

Najstarsze miasta świata nie mają tak straszliwych pomników, jak Warszawa: po nad 300 tablic ulicznych upamiętniających publiczne egzekucje. Na każdej z nich — liczba ofiar, symboliczny obraz wojennej tragedii. Na Pałacu, w dawnej Alei Szułki, przy ul. Boduena, gdzie mieścił się szpital powstańcy, przed płytą pamiątkową sztabu AL oraz w dziesiątkach innych miejsc — staną na wartach honorowych żołnierze WP, kombatanaci II Wojny Światowej, harcerze i młodzież ZMS-owska. Zapalą się — jak zawsze — światła lamp nagrobnych, mieszkańcy położą tysiące wiązanek kwiatów, wieńców.

Spotkanie przywódców CSRS i Węgier

W drodze z Bułgarii do kraju pierwszy sekretarz KC KPCZ, Gustav Husak, zatrzymał się we wtorek na krótko w Budapeszcie, gdzie spotkał się z pierwszym sekretarzem KC WSPR, Janosem Kadarom.

Podczas rozmowy obaj przywódcy dokonali wymiany poglądów na dalszy rozwój współpracy między oboma partiami i państwami i na aktualne problemy interesujące obie strony. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM

Nacjonalizacja banków

Nizsza Izba parlamentu indyjskiego uchwaliła we wtorek w pierwszym czytaniu wniesiony przez rząd projekt ustawy o nacjonalizacji największych banków prywatnych w kraju.

Apel U Thanta

Sekretarz generalny ONZ, U Thant wystosował apel do władz Nigerii i Biafry aby wydały one niezbędne zarządzenia, które pozwolą na transport i dystrybucję żywności i lekarstw oraz innej pomocy dla ludności cywilnej na terenach dotkniętych wojną. U Thant zalecił zwłaszcza umożliwienie utworzenia „korytarza” dla transportu rzeczno-ładowego.

Protest Kambodży

Stali przedstawiciele Kambodży przy ONZ, H. Sambat w liście skierowanym w stronę Rady Bezpieczeństwa ONZ wyrażili zdecydowany protest przeciwko ponownemu, z rozmysłem dokonanym aktom naruszenia przestrzeni powietrznej i terytorium Kambodży przez wojska lądowe i lotnicze USA oraz siły zbrojne reżimu sajskiego.

Nadajniki na wielorybach

Uczni radzieccy postanowili zastosować systemy radiotelemetryczne do badania życia wielorybów. Instalują oni na ciele zwierząt nadajniki, które regularnie przekazywać będą informacje o zachowaniu się wielorybów na otwartym morzu i w strefach narzeczonych.

Gigantyczna koparka

W Szwedzku (na Uralu) skonstruowano największą w ZSRR koparkę kroczącą z czerpakiem o pojemności 80 metrów sześciu i długością wysięgnika 100 metrów.

Koparka jest wyższa od sześciopiętrowego domu. W jej czerpaku można umieścić równocześnie dwa samochody osobowe „Wolga”. W ciągu roku koparka przeźruci tyle gruntu, że można by nim załadować pół miliona wagonów.

POGODA

Jak podaje PIHM 31 bm. przewidywane jest zachmurzenie nie wielkie i umiarkowane. Na południowym zachodzie możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od 25 st. na południowym zachodzie do 30 st. na północnym zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
31
LIPCA
1969

Wydanie A
Nr 180 (7915)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

W Poznaniu

Dzisiaj obraduje Plenum KW PZPR

Dzisiaj podejmuje obrady Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Tematem Plenum jest m. in. ocena wykorzystania rezerwy produkcyjnych oraz możliwości przyspieszenia realizacji niektórych inwestycji. Porządek obrad przewiduje ponadto informację WKZZ w Poznaniu o realizacji uchwał Komitetu Wojewódzkiego PZPR z listopada 1967 r. dotyczących poprawy warunków socjalnych i pracy załóg w poznańskich zakładach produkcyjnych.

Wzrost szeregów FPK

Członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej G. Marchais przemawiając niedawno na zebraniu komunistów w zakładach „Renault” podał, że od czasu wydarzeń majowych — czerwca 1968 roku do partii wstąpiło 65 tysięcy osób i założono 1.260 nowych komórek partyjnych w tym 680 w zakładach pracy. Tylko w tym roku do FPK wstąpiło 37 tys. osób i założono 760 nowych organizacji partyjnych. (PAP)

W Wietnamie

● Nie ustają ataki partyzantów ● Nieoczekiwana wizyta Nixona w Sajgonie

W Wietnamie Południowym toczyły się we wtorek i w nocy z wtorku na środek walki między bojownikami Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego a oddziałami USA. Zginęło wielu żołnierzy amerykańskich i zanotowano także straty po stronie partyzantów.

Do starcia doszło na terenach położonych około 50 km na zachód od Sajgonu, czyli zaledwie kilka kilometrów od granicy kambodżańskiej. W wyniku trwających cały dzień potyczek, zginęło 9 żołnierzy USA, a 10 odniosło rany. Do najcięższych walk licząc od 20 czerwca br. doszło w prowincji Tay Ninh, gdzie partyzanci zaatakowali bazę wojskową USA znajdującą się w dżungli na terenach położonych na północny zachód od Sajgonu.

Prezydent USA Nixon złożył w środę nieoczekiwaną krótką wizytę w Wietnamie Południowym, podczas której odbył półtoragodzinną rozmowę z amerykańskim prezydentem Thieu i 15-minutową rozmowę prywatną z jego zastępcą Ky. Prezydent USA odwiedził również pobliską bazę wojskową Cam Ranh. Wizyta trwała 5 godzin i 45 minut, po czym Nixon powrócił do Bangkoku.

Wizyta prezydenta USA w Sajgonie — pierwsza w tym mieście wizyta szefa rządu USA w toku obecnej wojny — była utrzymana w całkowitej tajemnicy. W związku z wizytą podjęto w mieście najostrejsze z dotychczasowych środki bezpieczeństwa, mobilizując m.in. 8 tys. policjantów, którzy na długo przez przybyciem prezydenta USA i przez cały czas jego pobytu pozostawali w stanie pełnej gotowości.

Połączenia telefoniczne, dalekopisowe i radiowe na terenie całego Wietnamu Południowego były wyłączone przez cały czas pobytu prezydenta Nixona. Ulice prowadzące do pałacu prezydenckiego były zamknięte, a inne patrolowała policja. Nad pałacem prezydenckim przez cały czas krążyły uzbrojone helikoptery.

Na stopniach tego pałacu prezydent Nixon wygłosił przemówienie transmitowane przez radio. Zajął w nim nieustępliwie stanowisko mówiąc, że Stany Zjednoczone i Wietnam Południowy „posunęły się jak tył ko mogły najdalej w poszukiwaniu pokoju i że obecnie przyszedł czas na odpowiedź drugiej strony”. Prezydent utrzymywał, że proponowane przez Thieu „wolne wybory” są propozycją fair dla obu stron, gdyż obu stronom dają równe szanse.

Rzecznik Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego na konferencji paryskiej oświadczył w środę, że podróż prezydenta Nixona do Sajgonu ma na celu próbę podniesienia na duchu wojsk amerykańskich oraz wojsk ad ministracji sajskiej. Reżim sajski — dodał rzecznik — jest całkowicie rozpruty i musi stawiać czoło ostrym sprzecznościom wewnętrznym na skutek klęsk, jakie bez przerwy ponosi. (PAP)

Nowe sukcesy militarne komandosów palestyńskich

„Prawda” o bankructwie polityki Izraela

W Ammanie komunikat dowództwa palestyńskich sił zbrojnych stwierdza, że partyzanci z „Al-Assifa” w ciągu ostatnich 48 godzin przeprowadzili wiele udanych operacji wojskowych na okupowanych przez Izrael terenach doliny Jordan.

Komunikat stwierdza również, że pociski rakietowe zniszczyły urządzenia wojskowe znajdujące się w kibucach Artina i Mazuz Haim a także po jazdy wojskowe w rejonie Hemmeh. Partyzanci zniszczyli również jeden nieprzyjacielski posterunek wojskowy oraz budynek należący do garnizonu izraelskiego.

Do starć między partyzantami, a wojskami izraelskimi doszło również na okupowanych przez Izrael wzgórzach Golan. Komandosi z „Al-Assifa” zniszczyli 3 pojazdy wojskowe nieprzyjaciela.

Napięcie na Bliskim Wschodzie nie zmniejsza się. Przyczyną tego jest przede wszystkim upór, z jakim Izrael nie chce zastosować się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. oraz zgodzić się na polityczne uregulowanie kryzysu bliskowschodniego — pisze środowca „Prawda”. Oczywiście jest także — stwierdza dziennik — że izraelskie siły zbrojne na własnej skórze poznają, iż siła oporu Egipcjan przeciwko wypadowi najęźdźców wzmacnia się. W ciągu

ostatnich dni w odpiarciu ataków okupanta z powodzeniem uczestniczyły jednostki lotnictwa ZRA.

Obecnie można stwierdzić, że upór, z jakim Izrael odgrywa się od wcielenia w życie listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa prowadzi do tego, czego w Tel-Awiewie oczekiwali najmniej, do przedłużającej się walki. Podstawową doktryną wojenną Izraela była i pozostaje wojna błyskawiczna. Nikogo nie porusza ten fakt, że wydarzenia na Bliskim Wschodzie wykazują fiasko tej doktryny. Rachuby agresora zmierzające do podważenia morale Arabów i złamania ich woli oporu poniosły fiasko. PAP

Naser przyjął ambasadora ZSRR

Prezydent ZRA, Naser przyjął we wtorek w swojej rezydencji „Manchiet el-Bakri” ambasadora radzieckiego w Kairze, Winogradowa. Jest to trzecie spotkanie Naser i Winogradowa w ciągu ostatnich dni. (PAP)

Dyplomy i nagrody dla najbardziej ofiarnych



W kopalni „Gen. Zawadzki”

Podziękowania za ofiarność i odwagę dla górników

W 3 dni po pamiętnej dla Śląska i Zagłębia niedzieli — znowu zebrał się zespół bohaterów akcji w kopalni „Gen. Zawadzki”, która szeroko rozgłosiła polskie ratownictwo górnicze i odbiła się szerokim echem w świecie. W środę spotkali się oni w Katowicach z kierownictwem Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz przedstawicielami wojewódzkich władz partyjnych.

Min. Jan Mitrega, któremu towarzyszyli sekretarz KW PZPR — Tadeusz Pyka i wiceprzewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników — Ludwik Poloczek w gorących, serdecznych słowach podziękowali raz jeszcze wszystkim za ich bohaterstwo, poświęcenie i ofiarność. — Przebieg akcji — powiedział J. Mitrega — wykazał raz jeszcze wielką solidarność górniczej braci, ich wysoki humanizm i zdolność do najwyższych poświęceń.

W środę, w Gołonogu — dzielnicy Dąbrowy Górniczej odbył się uroczysty pogrzeb 19-letniego górnika Mariana Dereja, który zginął w wypadku w kopalni „Gen. Zawadzki”.

Nad grobem poznaczono młodzieńczego górnika, który pochodził z rodziny o wieloletnich tradycjach górniczych, a w kopalni „Gen. Zawadzki” zaczął pracować dwa lata temu. Jako sumienny, kolejarz i zdyscyplinowany górnik, zasłubił sobie uznanie przełożonych i kolegów. (PAP)

Minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega wręczył dyplomy i nagrody ratownikom, którzy brali udział w akcji podczas wypadku w kopalni „Gen. Zawadzki”. Na zdjęciu: dyplom otrzymuje kierownik stacji ratowniczej górnictwa kopalni „Gen. Zawadzki” — Adrian Jasiak. CAF — Jakubowski — telefoto

Pierwsze zdjęcia sondy „Marinera 6”

Mars odślania oblicze

O godz. 2.39 czasu warszawskiego na ekranach telewizyjnych w USA zaczęły się ukazywać pierwsze zdjęcia Marsa wykonane przez sondę „Mariner 6” z odległości 1.232.000 km.

Mars ukazał się na ekranach jako jajowaty dysk z wyraźną widoczną tzw. czapą polarną (północną). U dołu obrazu widać było jasny punkt, który — jak sądzą naukowcy — jest jednym z dwóch satelitów Marsa. Pierwsze zdjęcia z serii 33 wykonano z odległości 1.232 tys. km, a ostatnie już z odległości tylko 724 tys. km, ponieważ sonda „Mariner” porusza się z szybkością 40 tys. km na godzinę.

Jak oświadczył jeden z kierowników eksperymentu Harris Schurmeier w czasie konferencji prasowej, trasa lotu jest prawie idealna w stosunku do zaplanowanej i sonda minie powierzchnię Marsa z odległości zaledwie o 362 km większej, niż to było przewidziane.

Z największym zainteresowaniem oczekują uczeni danych dotyczących składu chemicznego atmosfery, ponieważ na ich podstawie będzie można prawdopodobnie określić, czy możliwe jest istnienie

nie jakichkolwiek form życia na tej planecie.

Naukowcy z ośrodka kosmicznego Pasadena — Kalifornia oświadczyli: „ogłdamy obecnie Marsa dokładniej, niż kiedykolwiek”.

Na zdjęciach rozróżnić można było coraz więcej szczegółów, także plamki chmur oraz szczegóły brzegu „czapy polarnej” na biegunie południowym. Brzeg ten w teleskopie ukazuje się zawsze jako linia prosta, jednak zdjęcia przekazane przez „Marinera” wykazują znaczne nierówności granicy owej „czapy”. Wywołało to wielkie zainteresowanie wśród specjalistów. (PAP)

E. Kennedy nie wycofuje się

Jak podała Agencja Reutera z Bostonu, senator Edward Kennedy zakomunikował, że pozostanie w senacie — że będzie się ubiegał o wybór do senatu w przyszłym roku, kiedy to wygasa jego obecny mandat. (PAP)

Nakaz chwili: wzmożona dyscyplina

53 ha zboża i 5 ha lasu strawił ogień

Karygodna niedbałość czy lekceważenie aktualnej sytuacji wywołanej suszą stają się przyczyną pożarów powodujących poważne straty. Płonie lasy, zboże na pniu; marnuje się wielomiesięczny wysiłek rolników.

Przedwcześnie ogień strawił w naszym województwie 45 ha zboża (żyto, pszenica i jęczmień) na pniu oraz 9 ha lasu. Wczorajsze meldunki mówią o dalszych, jeszcze większych stratach. Ogółem zanotowano 11 pożarów w których spłonęło 53,5 ha zboża na pniu oraz 5 ha lasu.

Pięć jednostek straży pożarnej walczyło z rozszalałym żywiołem (wiatr utrudniał akcję) na polach PGR Bojanowice pow. Gnieźno gdzie spłonęło 13 ha żyta. Jak wykazało wstępne dochodzenie przyczyną ognia była iskra od kombajnu. Drugi poważniejszy pożar wybuchł w PGR Stefanowo pow. Nowy Tomyśl gdzie od iskry z parowozu zapaliło się żyto na pniu i spaliło się na obszarze 7 ha. Ponad 10 ha zboża spłonęło również w gospodarstwie Technikum Rolniczego w Kijewie pow. Sro-

da. Ogień powstał od iskry parowozu pociągu nr 522. Również wczoraj poszły z dymem 3 zagrody we wsi Miłkowice pow. Turek. Ogień powstał od iskry z komina, przetrząci się na zabudowania sąsiednich rolników. W sumie spłonęło 3 stodoły, obory, szopy i budynki mieszkalne rolników H. Pańszczyka, P. Rodzińskiego i S. Szewczyka.

W akcji gaszenia wczorajszych pożarów w terenie województwa brało udział 77 jednostek straży pożarnej, MO, ORMO.

Trudna, a zarazem niebezpieczna sytuacja jaką wytworzyła panująca od wielu dni susza wymaga pełnej czujności i mobilizacji. Po prostu chodzi o to, aby każdy uświadomił sobie, że niedopalek papierosa, czy lekkomyślnie rozpalone ognisko może wywołać pożar o nieobliczalnych skutkach. Również przy pracach żniwnych trzeba w pełni przestrzegać przepisów bhp. Wadliwie pracujący kombajn, jak to wykazał wczorajszy przykład, może spowodować pożar zboża. (za)

Odnaczenia państwowe dla duchowieństwa i działaczy katolickich

W dniu 29 bm. w siedzibie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia wysokich odnacheń państwowych, nadanych przez Radę Państwa PRL, księżom i świeckim działaczom katolickim szczególnie zasłużonym dla województwa poznańskiego.

Aktu dekoracji dokonał z-ca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Witold Stefanowski. Między innymi Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został udekorowany ks. proboszcz Stefan Bączek, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski ks. ppłk. Marian Kubal, Złotym Krzyżem Zasługi ks. Antoni Kiszurno — wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Katolików „Caritas” w Poznaniu, ks. Stefan Rogaczewski — przełożony Zboru Polskiego Kościoła Baptystów; Srebrnym Krzyżem Zasługi Alfred Wawrzyniak — sekretarz Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia PAX w Poznaniu.

W imieniu odznaczonych podziękował za zaszczytne wyróżnienia ks. proboszcz Kazimierz Piosik.

Przewodniczący Bundestagu obrońcą neohitlerowców

Fala oburzenia w NRF po wypowiedzi von Hassela

Wystąpienie w obronie neohitlerowskiej partii narodowo-demokratycznej ze strony przewodniczącego Bundestagu von Hassela wywołało oburzenie opinii publicznej w Niemczech Zachodnich. Von Hassel, jak już informowaliśmy, oświadczył ostatnio na konferencji prasowej w Monachium, że NPD nie jest partią neohitlerowską i że w jej szeregach znajduje się wielu godnych zaufania ludzi, którzy troszczą się o ustanowienie porządku.

Odpowiedzią zachodniomniemieckich demokratów na to oświadczenie, złożone zaledwie na dwa miesiące przed wyborami do Bundestagu, jest żądanie dymisji von Hassela. Żądanie takie wysunęła okregowa organizacja SPD w Augsburgu podkreślając, że oświadczenie von Hassela stanowi zniesławienie dla wszystkich ofiar faszyzmu.

Chadecki rząd jednopartyjny we Włoszech?

W nocy z wtorku na środę, po 8-godzinnych obradach Komitetu Wykonawczy Włoskiej Partii Demokratycznej Chadeckiej przedstawił propozycję utworzenia jednopartyjnego mniejszościowego rządu. (PAP)

Salwador - Honduras

Nowe trudności w rozwiązywaniu konfliktu

W sprawie rozwiązania konfliktu między Salwadorem a Hondurasem wynikły nowe trudności. Jak już donosiliśmy, Salwador zgodził się na wycofanie swych wojsk z Hondurasu, jednakże pod warunkiem uzyskania niezawodnych gwarancji bezpieczeństwa swych obywateli zamieszkujących Honduras, jak również przyznania odszkodowania tym Salwadorem, którzy musieli opuścić Honduras i ponieśli straty wskutek wybuchu działań wojennych.

Tymczasem Honduras odmawia wszelkich rokowań z Salwadorem czy zaakceptowania tych warunków, dopóki choćby jeden żołnierz salwadorski znajduje się na jego terytorium.

W tej sytuacji ministrowie spraw zagranicznych Organizacji Państw Amerykańskich zebrał się ponownie w godzinach nocnych z wtorku na środę na ścisłym tajnym posiedzeniu, aby znaleźć drogę wyjścia z nowo powstałych trudności.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Ołdziej Słowicki.

W imię potrzeb klienta

Wypowiedź ministra Tadeusza Kunickiego

Prace w naszym resorcie niejako wyprzedziły uchwały II Plenum KC PZPR. Już w IV kwartale ubiegłego roku w ministerstwie, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach przystąpiono do ożywionej dyskusji i precyzowania zamierzeń na następną pięcioletkę. Myślą przewodnią tych prac była konieczność radykalnej poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zwiększenia eksportu.

Po II Plenum nabrały one większego rozmachu i zostały niewątpliwie lepiej zorganizowane oraz starannie ukierunkowane. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego powołano specjalny zespół zajmujący się realizacją uchwał II Plenum. W 12 zjednoczeniach utworzono branżowe zespoły opiekuńczo-konsultacyjne, ściśle współpracujące z przedsiębiorstwami. Ponadto z kadry pracowników naszych laboratoriów i 3 instytutów naukowo-badawczych wytypowano specjalnych delegatów, zobowiązujących do stałych kontaktów i ścisłej współpracy z przemysłem. Stworzenie wymienionych zespołów poprzedziły seminaria, na których szeroko przedstawiono cele, zasady i zadania wynikające z uchwał II Plenum KC PZPR.

Równocześnie przekazywano do zjednoczeń wytyczne dotyczące przyszłej pięcioletki. Z kolei zjednoczenia przygotowały odpowiednie opracowania

dla poszczególnych zakładów i dostarczały je zainteresowanym do 10 czerwca. Do prac tych włączyli się nasze placówki naukowo-badawcze — przedstawiając materiały o kierunkach rozwoju analogicznych branż, stosowanych technologiach i uzyskiwanej wydajności w wysokoprzemysłowych krajach, które w tych dziedzinach mają najwięcej do powiedzenia.

Dokonano więc wielkiej pracy, ale nie ustrzeżono się pewnych błędów, które jak najszybciej należy naprawić. Np. wywieszono w niektórych zakładach zbyt uczone wykresy i tablice czytelne jedynie dla ekonomistów. Trzeba je jak najprędzej przełożyć na prosty język, zrozumiały dla szeregowego pracownika i robotnika, którzy będą przecież wypełniać nowe i zwiększone zadania.

Sprawą nr 1 w przemyśle lekkim jest jak najlepsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, zlikwidowanie wąskich gardeł produkcyjnych, które ograniczają możliwości wytwórcze fabryk, zmierzającą zsynchronizować — i to oczywiście równając w górę — moce produkcyjne wszystkich działów poczynając od przygotowania aż do wykańczalni.

Spieszymy się z rozwiązaniami tych spraw, ponieważ szybkie powiększenie mocy produkcyjnej pozwoli odpowiednio ustalić plan na 1970 rok, który będzie punktem wyjścia na całą następną pięcioletkę. Chodzi nam też o możliwość jak najszybsze zlikwidowanie deficytu artykułów jak m. in. tkaniny frotte, poszwo-pięści, radiolów (szerokie powyżej 1,40 m) tkaniny z apreturą niemącą, wysokoprocentowe wełny i mieszanki syntetyczne, materiały jedwabne, koronki, niektóre wyroby dziewiarskie i gorseciarskie. Jak widać jest to program niemały.

Równocześnie rozważając wszystkie za i przeciw, dokonaliśmy selektywnego wyboru branż, które znajdują się w uprzywilejowanej sytuacji w najbliższych latach.

Podstawowymi, najważniejszymi zadaniami naszego resortu w najbliższych latach są: zdecydowanie lepsze zaspokojenie potrzeb ludności w wyroby przemysłu lekkiego pod względem ilości, jakości i asortymentu, oraz wzmoczenie opłacalnego eksportu wyrobów uszlachetnionych, zawierających jak największy wkład pracy.

Obecnie z każdego stu złotych wydanych przez statystycznego Polaka 16—17 zł czyli mniej więcej jedna szósta pada na zakupy wyrobów przemysłu lekkiego. Wspólnie z MHW czujemy się współodpowiedzialni za jak najlepsze zaopatrzenie społeczeństwa w artykuły najbardziej poszukiwane. Zakładamy, że wartość do staw rynkowych wyrobów przemysłu lekkiego liczona w cenach detalicznych wyniesie w przyszłym roku 65 miliardów złotych, a w 1975 roku 93 mld, czyli o przeszło 40 proc. więcej. (AR)

Szkolnictwo zawodowe wobec nowych potrzeb gospodarki

Z początkiem zbliżającego się roku szkolnego zostaną otwarte pierwsze klasy nowego rodzaju technikum. Będzie to 3-letnie technikum dla absolwentów 2-letnich zasadniczych szkół zawodowych. Również we wrześniu wszystkie szkoły pomaturalne otrzymają nową nazwę — pomaturalne studium zawodowe. Nazwa ta jest odzwierciedleniem zmian, jakie zostaną wprowadzone w tym typie kształcenia zawodowego.

W następnych latach powstanie jeszcze jeden rodzaj technikum, zostanie zreformowane szkolnictwo zawodowe dla pracujących, wprowadzone będą zmiany zarówno w systemie kształcenia, jak i jego kierunkach. Uwzględniając bowiem przyszły, selektywny rozwój naszej gospodarki i jej intensyfikację — szkolnictwo zawodowe musi przewidzieć i wyprzedzać jej potrzeby.

Głównym kierunkiem rozwoju polskiej gospodarki w najbliższych latach będzie zapewnienie intensywnego rozwoju przemysłu maszynowego, elektronicznego, elektrotechnicznego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, które posia-

dają decydujące znaczenie dla unowocześnienia wszystkich działów gospodarki i rozwoju opłacalnego eksportu. Realizacja tych zadań w dużej mierze zależy od odpowiedniej kadry fachowej i jakości jej przygotowania zawodowego.

Analiza potrzeb kadrowych gospodarki wskazuje, że obecnie szczególnego znaczenia nabierają zasadnicze szkoły zawodowe. Mimo stałego rozwoju tego szczebla szkolnictwa, przygotowuje ono młodzież do zbyt małej jeszcze liczby zawodów, przy jednoczesnym nadmiarze specjalności zawodowych w technikach. Dlatego też rozszerzany będzie wachlarz zawodów ZSZ, będą wprowadzane nowe i eliminowane przestarzałe specjalności, nie mające szerszego zastosowania w gospodarce. Taka reorganizacja kierunku kształcenia we wszystkich typach szkół zawodowych wymaga jednak kompleksowych badań i konfrontacji możliwości szkolnictwa z potrzebami gospodarki.

Inne natomiast zadania szkolnictwa zawodowego, wynikające z uchwały II Plenum KC PZPR mogą być realizowane już od pierwszych dni nowego roku szkolnego. Modernizacja branż, przedsiębiorstw, wprowadzanie postępu technicznego — będzie kierunkiem, do którego szkoły przystosują swoje programy kształcenia zawodowego. (PAP)

Porozumienie radziecko - irackie

We wtorek podano w Bagdadzie do wiadomości, że Związek Radziecki udzieli Irakowi 60 mln rubli pożyczki na rozwój pól naftowych Al-Rumeilah oraz uruchomienie rurociągu naftowego do portu Basra. Pożyczka jest oprocentowana 2,5 procent rocznie. Irak będzie spłacał ją dostawami ropy naftowej do Związku Radzieckiego po cenach wolno rynkowych. (PAP)

Potrzeba humanizmu

Prof. dr J. Chałasiński o perspektywach człowieka w świecie wielkiej techniki

„Byłoby wielką szkoda dla ludzkości, aby zapatrzoną na Księżyc i inne planety naszego układu, dufną w swe rzekomo nieograniczone możliwości straciła z pola widzenia własne, ziemskie problemy — powiedział w rozmowie z przedstawicielem PAP znany polski socjolog prof. dr Józef Chałasiński.

Jest faktem — powiedział on w dalszym ciągu — że lądując na powierzchni Księżyca zdarliśmy zasłonę tajemniczości, która związana była zawsze z srebrnym globem. Równocześnie jednak dzięki temu sukcesowi, bardziej tajemniczą stała się sama Ziemia, jej mieszkańcy. Człowiek, który opanował technikę, który sięgnął po inne planety, który stara się coraz skuteczniej ingerować w świat zewnętrzny — ten sam człowiek wie bardzo mało o sobie. Nie możemy zamykać oczu na fakt, że jeśli chodzi o zasób wiedzy humanistycznej, a więc wiedzy o człowieku, to niewiele powiększył się on niemal od starożytności. Obserwując człowieka współczesnego, konflikty, które są jego

dziełem, trudności, z którymi boryka się przy rozwiązywaniu najprostszych spraw, a przede wszystkim jego moralne — można powiedzieć, iż jest on tak samo nieprzenikniony dziś, jak za czasów Arystotelesa czy Platona. Jednym słowem: wydaje mi się, że nie dorośliśmy jeszcze — jako ludzkość — do naszych czasów, do roli, jaką sami sobie wyznaczamy — władców tego świata.

W tym fakcie kryje się właśnie całe olbrzymie ryzyko związane z dynamicznym rozwojem techniki, cywilizacji. W moralno-cywilizacyjnym chosie, w sytuacji nie wygaszonych antagonizmów może się bowiem łatwo zdarzyć, iż cała bogata wiedza, wszystkie zdobycze rozumu ludzkiego, mogą zostać obrócone przeciwko człowiekowi, przeciwko całej ludzkości. Nie wierzę w automatyzm i dlatego nie wierzę, że to iż człowiek mógł zobaczyć swą własną planetę — Ziemię w tak mikroskopijnych wymiarach pobudzi do refleksji i skieruje wysiłki ludzi w jedno, wspólne łożysko.

I tu rodzi się olbrzymi problem — edukacji człowieka, przygotowanie go do tego nowego etapu w rozwoju ludzkości, którego prekursorami były sztuczne satelity, a który przypiętowany został ładowaniu na powierzchni Księżyca. Chodzi mi o nadanie znaczenia większej rangi wychowaniu, wykształceniu poczucia odpowiedzialności moralnej każdego człowieka za losy jednostki, narodów i całej społeczności. Tę, bagatelizowaną często sprawę należałoby uczynić zagadnieniem wiodącym od pierwszej klasy szkoły podstawowej po wyższą uczelnię.

I jeszcze jedno: ktoś niedawno powiedział, iż niebo przestało być „świętym” w tym prymitywnym, ale ciągle jeszcze powszechnym pojęciu ludzi, którzy nie umiejąc rozstrzygać swych spraw we własnym zakresie — oczekiwali stamtąd sprawiedliwości. Poszedłbym jeszcze dalej. Niebo nie tylko przestało być „święte” — przestało w ogóle istnieć i to nie tylko w momencie, kiedy osiągnięliśmy Księżyc ale o wiele wcześniej — już wtedy, kiedy zbudowane przez człowieka pojazdy kosmiczne znalazły się poza atmosferą — poza tym, co w dziecięcych latach kojarzyliśmy z błękitem i przestrzenią. PAP



Na Wybrzeżu pogoda sprzyja wezasowiczom. Korzystają więc w pełni z rozkoszy morza i słońca.

CAF — fot. — Ukłejewski

Papież mediatorem w konflikcie nigeryjskim?

Przedstawiciel federalnego rządu Nigerii, Anthony Enahoro, który reprezentować będzie swój rząd w czasie rozpoczynającej się w czwartek wizyty w Ugandzie papieża Pawła VI oświadczył po przybyciu do Kampali, iż nie ma mowy o jakichś formalnych rokowaniach pokojowych z delegacją separatystycznej Biafry w czasie wizyty papieża. Dodał on jednakże, iż skłonny jest odbyć nieoficjalne rozmowy z delegacją białafską, która przybyła ma do Kampali.

Papież Paweł VI, który ma przybyć w czwartek do stolicy Ugandy, Kampali oświadczył, iż w czasie swej wizyty w Afryce próbować będzie osiągnąć akcję mediacyjną w sprawie konfliktu nigeryjskiego. (PAP)

Posiedzenie Prezydium KC KPS

Gospodarcze i polityczne problemy Słowacji

W Bratysławie odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji. W toku posiedzenia ze szczególną uwagą rozważano przygotowania do obchodów 25-rocznicy słowackiego powstania narodowego. Prezydium stwierdziło, że równocześnie z tymi przygotowaniem rozwija się akcja sił antysocjalistycznych prawniczo-opportunisticznych, zmierzająca do utrzymania napięcia przez prowokacje polityczne, przez pogarszanie sytuacji konfliktów i pogłębianie kryzysu. Prezydium podjęło niezbędne środki dla zabezpieczenia należytego przebiegu 25-lecia powstania.

Prezydium wysłuchało również informacji ministra handlu wewnętrznego Słowackiej Republiki Socjalistycznej o perspektywach nasycenia rynku towarami masowego spożycia w drugiej połowie 1969 r. Jak wynika z informacji sytuacja jest bardzo poważna ze względu na szybki wzrost dochodów ludności, nieznaczna żony wzrostem masy towarowej. Ponadto prezydium zatwierdziło projekt planu pracy Komitetu Centralnego KPS i jego organów na drugie półrocze 1969 r. (PAP)

Wzrasta deficyt Jugostawii

Jak podała agencja Tanjug, deficyt wymiany handlowej Jugostawii z krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej powiększa się. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego deficyt ten osiągnął wysokość 184 mln dolarów — tj. o 33 mln dolarów więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Deficyt w roku 1968 sięgnął 348 mln dolarów. PAP

Trwa dyskusja w zakładach

Z różnych stron Wielkopolski napływają informacje o przebiegu prac nad projektami planów na przyszłe 5-lecie. We wszystkich zakładach powołano liczne komisje społeczne i zespoły robocze do spraw ujawniania rezerw oraz oceny stopnia nowoczesności produkcji. W niektórych, jak np. w Kaliskich Zakładach Koncentratów Spożywczych i w Poznańskiej Fabryce Mebli, organizatorzy popelnemowej dyskusji rozpisali wśród załóg specjalne ankietę, z pytaniami dotyczącymi możliwości intensyfikacji wytwarzania. Coraz aktywniej pracują zakładowe kółka techników i ekonomistów, biorące na warsztat najtrudniejsze problemy dnia.

Np. w Kaliskich Zakładach „Polo” konkretyzuje się plan modernizacji produkcji wyrobów rynkowych. Rozważa się techniczną możliwość uruchomienia produkcji męskich koszul stylowych i nylonowych z modnych obecnie tkanin wzorzystych o nowych, ciekawych fakturach spłotu włókien. Zakłady chcą także uszlachetnić wkłady do koinierzy i mankietów koszul „stillness”, zastąpić tradycyjne zrywaniem tych koszul zgrzewaniem bądź klejeniem, zmodyfikować przestarzałe już maszyny kotonowe do produkcji pończoch oraz przystosować te maszyny do wytwarzania poszukiwanych wzorów lekkiej odzieży. Nadto czynione są próby produkcyjnego wykorzystywania bezużytecznych dotychczas odpadów przędzy, co może zakładowi przynieść znaczne korzyści.

W Kaliskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego dyskusja nad intensyfikowaniem procesów wytwarzania także przyniosła obfite plony. Wytwórnia dążyć będzie w przyszłym 5-leciu do zastępowania obróbki włórowej drobnych detali, bardziej ekonomiczną obróbką plastyczną (kucie, odlewanie, tłoczenie, prasowanie itp.), do szerokiego stosowania maszyn z elektronicznym układem sterowniczym oraz specjalizacji produkcyjnej w określonych typach silników. Realizacja tych zamierzeń zbawiennie wpłynie na koszty.

Staraliśmy się wyłowić z napływających informacji te, które mówią o wyjątkowych ocenach naszych wyrobów bądź o niemożności przeprowadzenia takich ocen. I znaleźliśmy.

Otóż nasi chemicy zgodnie stwierdzają, że produkowany metodą kontaktową kwas siarkowy Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu oraz znaczna część kosmetyków firmy „Lechia”, osiąga już światowy poziom. W przypadku „Lechii” — z jednym zastrzeżeniem: chodzi o wyrób luzem a nie opakowany. Nasze opakowania są bowiem często niestetyczne i teraz dyskwalifikują zagranicą najlepszy towar.

Zakładem, który nie może porównać swego wyrobu z podobnym produktem zagranicznym ze względu na absolutny brak danych — jest Cukrownia w Kościanie. Prawda: cukru nie importujemy, ale żeby przemysł cukrowniczy i jego zaplecze naukowo-badawcze nie dysponowało nawet próbkami np. cukru francuskiego czy niemieckiego — wprost nie chce się wierzyć.

Jeśli tak jest w Kościanie, to chyba w innych cukrowniach poznańskich także. Ograniczają się więc tam do porównań między sobą. Dobrze i to, bo co wytrawniejsi smakosze twierdzą, że cukier cukrowy nierówny. Jeden jest lepszy, a drugi gorszy. Dla czego?

Lecz przejdźmy do innych branż. Weźmy sól. Tej także nie importujemy a jednak nasza największa w kraju kopalnia soli w Kłodawie znalazła dość materiału do opracowania tablic porównawczych jakości i techniki wydobycia naszej soli z solą kopalnią: Ronenberg (NRF), Neustadt (NRD) i Soligorsk (ZSRR).

Oczywiście: porównywać można tylko wyroby porównywalne. Stąd naszych papiero-

sów „Sport” czy „Giewont” nie sposób porównać z zagranicznymi. Są zrobione z innego tytoniu, o niepotrzebnych właściwościach. Dlatego też nasza poznańska wytwórnia porównuje swoje „Sporty” ze „Sportami” z Radomia i bada dlaczego w opinii palaczy — radomskie są lepsze?

Spora fabryk, niezależnie od dostępnych danych porównawczych z zagranicą, stara się ustalić swoją pozycję wśród krajowych wytwórców. Np. Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych porównują swoje wyroby z wyrobami podobnych zakładów w Winiaarach pod Kaliszem, Fabryka Sklej w Orzechowie — z wyrobami Czarnej Wody, Nidy i innych zakładów owej branży itd. itp.

Natomiast z „Pometu” doszła do nas wieść, że Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego uznało „pometowskie” sposoby ujawniania rezerw, oceny nowoczesności i organizowania załóg do dyskusji nad przyszłą 5-latką za wzorcowe i ścigało do Pometu wszystkich dyrektorów bratnich zakładów z branży, na specjalne „wyjazdowe” kolegium Zjednoczenia. Gospodarze pokazali gościom swoje osiągnięcia. (pch)

Urlopy w pełni

Dzisiejszej nocy szczyt ruchu pasażerskiego

Okres urlopów w pełni. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że cała Polska ruszyła w drogę. Z południa jadą na Wybrzeże, z Wybrzeża w górę. Błyskawiczny nasz rajd rozpoczynamy od dworca głównego. Informacji udziela nam J. Walczak zastępca zawiadawcy stacji Poznań — Główny.

Najważniejsze jest dla nas to, że zakończyliśmy pomyślnie drugi rzut przewozu dzieci na kolonie. Zdarzały się sytuacje zmniejszania składu po ciągu przeznaczanego dla normalnego ruchu, by zapewnić przewóz dzieci. Teraz oczekujemy szczytu przewozów urlopowych. Liczymy, że dzisiejszej doby przez Poznań przejdzie w sumie 80 000 pasażerów. Najbardziej obciążone będą pociągi w kierunku Szczecina, Świnoujścia, Kołobrzegu, Koszalina, Ustki.

Upały, tak wymarzone przez ludzi wyjeżdżających nad morze, utrudniają życie kolejarzom. Do 80 stopni dochodzi temperatura na parowozie. Jaki jest zatem wysiłek maszynistów. Również całodzienna praca na rozpalonych międzytorzach jest męcząca. Płyny które wydajemy

wszystkim, tylko częściowo łączy sytuację.

— Czy upały nie przyczyniły się do opóźnień pociągów? — Raczej nie! Notujemy normalne opóźnienia pociągów międzynarodowych. Również pociąg relacji Szczecin — Przemysł na często opóźnienia. Nie powodują one jednak większych zakłóceń.

Jesteśmy z kolei w kierunku Oddziału Przewozów Osobowych PKS w Poznaniu. Rozmawiamy z kierownikiem Z. Jaśkowskim.

— Trudno u nas mówić o szczytach. Od wielu tygodni autobus kursujące na trasach: Rewal, Sabinowo, Skorzecin, Kudowa itp. mają stuprocentową frekwencję. Już na dwa tygodnie przed kursem można nabyć bilety w Orbisie. Natomiast w dniu wyjazdu mamy pewną rezerwę w kasach.

Na brak pracy nie możemy narzekać. Przewieźliśmy 24 000 dzieci na kolonie. Czy notujemy jakieś utrudnienia spowodowane upałami? Naturalnie, lecz nie występują one nagminnie. Tak więc staramy się by 38 000 pasażerów korzyści stających dziennie z naszych usług było w znosnych warunkach przewiezionych do celu podróży. (jk)

— Jak się później okazało, uczniowie brali mnie wówczas za swego nowego nauczyciela od geografii. Już wtedy bowiem byłem jednym z najwyższych w całej szkole, wyglądałem poważniej od swych rówieśników. Dyrektor wygłaszał inauguracyjne przemówienie. Nie rozumiałem z tego ani słowa. Nagle usłyszałem swe nazwisko, wymienione przez mówcę. Skupiłem się w sobie. Do diaska, myślałem, że też nie a nic nie pojmuję z tego, o czym tam u góry gawędzi. Występ chóru szkolnego, potem recytacja kilku wierszy i wielka granatowa masa — granatowa, gdyż uczniowie wtedy w Polsce nosili coś w rodzaju mundurów o tym kolorze, a zwłaszcza dziewczęta: granatowe spódniczki i białe bluzki — wytoczyła się przez drzwi, wypełniając klasę wesołą wrzawą. Po zostałem w sali sam, opuszczony przez Boga i ludzi. Wokół ze ścian spoglądali na mnie jacyś mężczyźni w koronach — chyba polscy królowie. Nie znalazłem ani jednego z nich. Zapatrzyłem i zamyśliłem nie zauważyłem nawet dyrektora obok siebie. Przyszedł po mnie — dzwonek bowiem obwieścił początek pierwszej godziny. Pierwsza lekcja — języka niemieckiego na szczęście. Pani Dutkiewicz, belfer od tego przedmiotu, właśnie, posadziła mnie w ostatnim rzędzie obok najlepszego „Niemca” w klasie — Henryka Nowickiego. W klasie panowała dość swobodna atmosfera. Zupełnie inaczej niż u nas w Niemczech. Może dlatego, że tu połowę uczniów stanowiły dziewczęta. Koedukacja była dla mnie olbrzymim zaskoczeniem, czymś niesłychanym. Wprawdzie i w Niemieckiej Republice Federalnej istniały ponoć szkoły koedukacyjne, te lepsze jednak były zawsze dzielone: dla chłopaków i dla dziewcząt. U nas w Koblencji dziewczęta nie interesowały nas — absolutnie — znajdowaliśmy o wiele ciekawsze zajęcia, jak sport, turystyka...

Wszyscy byliśmy nieomal antyfeministami. Tu raczej odwrotnie. Chłopcy nie czuli żadnych kompleksów wobec dziewcząt. A ja na spotkanie dziewczyny, skierowane w moją stronę, czerwieniłem się po uszy.

PERSPEKTYWY PRACY

Polityka pełnego zatrudnienia była tradycyjnym postulatem ruchu robotniczego, nie tylko zresztą komunistycznego. Od czasu wielkiego kryzysu 1929—1933 obietnice „pełnego zatrudnienia” zaczęły coraz częściej znajdować się w programach wyborczych szanujących się partii mieszczańskich, aż po brytyjskich konserwatystów, kiedyś zupełnie — bo programowo — niezłych na problemy społeczne. Sprawie tej poświęcili setki rozpraw ekonomicznych burżuazyjnych idących śladami Keynes’a oraz teoretycy współczesnej socjaldemokracji zachodnio-europejskiej.

Współczesne rozwinięte kraje kapitalistyczne wypracowały szereg — niekiedy skutecznych — środków w walce z masowym bezrobociem. Sytuacja z lat 1929—1933 nie powtórzyła się. Jednakże prawie każdy kraj kapitalistyczny boryka się nieustannie z problemem bezrobocia.

W krajach socjalistycznych postulat pełnego zatrudnienia stał się jednym z fundamentalnych założeń polityki ekonomicznej. W większości tych krajów prawo do pracy uzyskało rangę normy konstytucyjnej, co zobowiązuje oczywiście organy państwowe, wśród nich zaś te, które opracowują i uchwalają plany gospodarcze, do kierowania się wytyczną konstytucji.

W Polsce Ludowej polityka pełnego zatrudnienia była realizowana w sposób konsekwentny. Wystarczy tu przypomnieć uchwały IV Zjazdu PZPR i późniejsze posunięcia, które miały na celu zapewnić nie pracy dla sławnej fali wyż demograficznego.

PSEUDOARGUMENTY TECHNOKRATÓW

W ostatnich jednak latach w niektórych krajach socjalistycznych, a w pewnym zakresie także w Polsce, pojawiły się czy raczej rozpowszechniły się poglądy stawiające pod znakiem zapytania dotychczasową politykę zatrudnienia. Poglądy te opierają się na różnego rodzaju argumentacji.

Przed wszystkim podkreśla się fakt, że pod względem wydajności pracy kraje socjalistyczne pozostają wciąż znacznie w tyle za rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi i że trwałość tego zjawiska — mimo najrozsądniejszych prób od działywania — wynika właśnie z braku owego straszaka — jakim jest bezrobocie.

Argumentacja powyższa na leży do klasycznego arsenału poglądów nazywanych zazwyczaj technokratycznymi, dla których efektywność działania ma zdecydowanie pierwszeństwo przed względami społecznymi i ludzkimi. Co więcej, technokraci dokonują niedozwolonego zabiegu polemicznego, przeciwstawiając w sposób zupełnie dowolny owe treści społeczne i ludzkie efektywności działania. Dla technokraty wszelkie zasady spo-

łeczne i ideologiczne są po prostu przeszkodą w działaniu. Takie stanowisko godzi wprost w humanistyczne treści socjalizmu, a także w planie społeczno-gospodarczym cofa nas wstecz, bowiem przy słońcu socjalizmu tkwi w rozwoju świadomości ludzi pracy, a nie w uruchamianiu straszaków charakterystycznych dla kapitalizmu.

Zrozumiała niepopularność wspomnianej argumentacji „technokratycznej” sprawia, że raczej rzadko głoszona jest ona i uzasadniana publicznie. Przeciwno polityce pełnego zatrudnienia wysuwa się częściej bardziej wyrafinowane argumenty, które — stwierdzać trzeba — mają niekiedy charakter „prawd cząstkowych” i których nie można wobec tego po prostu odrzucić.

Te bardziej wyrafinowane argumenty można streścić i uszereżować w następujący sposób:

1. Dążenie do pełnego zatrudnienia powoduje nadmierny wysiłek inwestycyjny, preferuje nowe inwestycje kosztem modernizacji istniejących zakładów oraz

Prognozy polskie

wywierają niekorzystny wpływ na kierunki i strukturę inwestycji.

2. Dążenie do pełnego zatrudnienia ma niekorzystny wpływ na postęp techniczny także dlatego, że zmusza do stosowania technik pracochłonnych, a więc często przestarzałych, pozwalając jedynie na wprowadzanie postępu technicznego w dziedzinie oszczędności materiałów i surowców.

3. Omawiane dążenie powoduje przerosły zatrudnienia, które utrudnia wprowadzanie do nowoczesnej organizacji pracy, a często wpływa na demoralizację na pracowników.

4. Stały i szybki wzrost zatrudnienia utrudnia wprowadzanie racjonalnych bodźców materialnych oraz wzrost stopy życiowej na podstawie indywidualnej płacy realnej. Tymczasem wzrost stopy życiowej na podstawie zwiększonego zatrudnienia (model rodziny pracującej) nie jest należyście doceniany przez społeczeństwo, gdyż ludzie zwykli oceniać wzrost stopy życiowej przede wszystkim na podstawie indywidualnych płac realnych.

Ta lista argumentów nie jest z pewnością kompletna. Jest już jednak widoczne, że nie można przejść nad nią do porządku dziennego, zwłaszcza w okresie, w którym mówi się w sposób zdecydowany o konieczności przejścia do polityki intensywnego i bardziej selektywnego rozwoju.

POTRZEBA PRZEMYSŁU

Ta nowa polityka gospodarcza niewątpliwie wyklucza inwestowanie oparte nie na wszechstronnym rachunku ekonomicznym, lecz na dążeniu do zwiększenia liczby stanowisk pracy. Postulat połączenia rewolucji społecznej z rewolucją naukowo-techniczną sformułowany na V Zjeździe PZPR nie pozwala na ograniczanie postępu technicznego tylko do oszczędności materiałów i surowców, tym bardziej, że nowoczesna technologia oparta jest przeważnie na oszczędności zarówno materiałów jak i pracy. Wiadomo także, iż wysuwa się obecnie konieczność stopniowej likwidacji przestarzałych zakładów, a w pewnych wypadkach nawet pewnych branż, które w Polsce nie mają warunków racjonalnego, efektywnego ekonomicznego rozwoju.

W tych okolicznościach równie dotychczasowa polityka zatrudnienia wymaga przemysłu. Nie wszystkie zarzuty przeciwko niej można sprowadzać do wspomnianej tendencji technokratycznej. Sprawa jest jednak bardzo delikatna i nie można jej rozstrzygać — jakby chcieli niektórzy — bez dokładnej analizy konsekwencji społecznych i psychologicznych, bez poważnej konfrontacji z założeniami społecznymi socjalizmu.

Jak wiadomo, w niektórych krajach socjalistycznych, które stoją przed podobnymi w gruncie rzeczy problemami, poddano tradycyjną politykę zatrudnienia dość drastycznej rewizji. Najdalej posunęła się w tym kierunku Jugosławia, gdzie wprowadzono „programowe” bezrobocie (obecnie ok. 380 tys. ludzi) oraz emigrację zarobkową na Zachód. Tego rodzaju posunięcia spotykają się często z uzasadnioną krytyką.

W sposób ostrożniejszy i bardziej wyważony rozwiązuje omawiane problemy reforma gospodarcza węgierska. Tutaj wydano walkę przerosłom zatrudnieniu — jednakże w odróżnieniu od nas przy pomocy metod raczej ekonomicznych niż administracyjnych. W pewnym zakresie uznano potrzebę planowego i przejściowego zatrudnienia Węgrów w innych krajach socjalistycznych (w praktyce chodziło o Czechosłowację).

W PERSPEKTYWIE LAT 20

W Polsce polityka pełnego zatrudnienia pozostanie nadal fundamentalnym założeniem polityki gospodarczej. Nowy etap rozwoju wymaga natomiast innych metod rozwiązywania problemu, a przede wszystkim rezygnacji z najłatwiejszej drogi wiodącej po przez budowę nowych zakładów głównie pod kątem zwiększenia liczby stanowisk pracy.

Można sądzić, że w perspektywie 20 lat dążenie do pełnego zatrudnienia znajdzie wyraz przede wszystkim w skracaniu czasu pracy (bez obniżania zarobków) oraz w rozbudowie systemu usług.

Skracanie czasu pracy ma bezpośredni związek z problemem zatrudnienia przede wszystkim wówczas, gdy prowadzi do zwiększenia liczby zmian w zakładach o ruchu ciągłym. Sprawa ta znalazła wyraz w uchwale zjazdu PZPR.

Jednakże skracanie czasu pracy, połączone w perspektywie z dwoma dniami wolnymi w tygodniu, wpłynie na politykę zatrudnienia także w sposób pośredni. Powstanie bowiem kwestia stworzenia radykalnie lepszych warunków spędzania czasu wolnego przez miliony pracowników. Oznacza to w praktyce konieczność radykalnej rozbudowy urządzeń kulturalnych i rozrywkowych, ośrodków wypoczynkowych, hotelarstwa, urządzeń turystycznych, gastronomii a także moteli, sieci obsługi technicznej samochodów itp.

Wiadomo również, że także innego rodzaju usługi (żłobki, przedszkola, czy pralnie lub naprawa sprzętu domowego) są w Polsce niedorozwinięte, niekiedy skrajnie niedorozwinięte. Tutaj więc kryją się ogromne możliwości racjonalnego zatrudnienia setek tysięcy, a w dalszej perspektywie zapewne i paru milionów ludzi. Proces ten będzie rozwijał się w miarę wzrostu stopy życiowej pracowników, zwiększania się czasu wolnego, zwłaszcza w perspektywie uzyska dość radykalny bodziec, którym stanie się automatyzacja procesów produkcyjnych w przemyśle kluczowym zatrudniającym obecnie wielką armię ludzi.

Mówiąc przeto o przyszłości można by wysunąć taką formułę rozwoju: rewizja dotychczasowej polityki zatrudnienia — tak; rewizja zasady pełnego zatrudnienia — nie!

JERZY KOCHAŃSKI
JACEK KUŹMIN

Pieniądz leży na dnie morskim

Uczni radzieccy znaleźli ostatnio złoto oraz cyne na dnie Morza Japońskiego. Na złotonożne piaski natrafiono u wybrzeży Kamczatki i wyspy Sachalin. Poszukiwania bogactw naturalnych na wodach terytorialnych ZSRR prowadzi grupa naukowców pracująca na statku badawczym „Tura”.

Ekspedycja na statek „Tura” bada różne metody wydobywania i wzbogacania podwodnych rud. Na statku zainstalowano urządzenia wiertnicze, pompy, które podają grunt, oraz instalację oddzielającą koncentrat od gruntu.

W bieżącym roku uczni radzieccy podjęli szerokie badania bogactw morskich. Na Morzu Ochockim pracuje statek badawczy „Mirnyj”. Na wyspie Sachalin wierci się pierwsze ukończone otwory do wydobywania ropy naftowej spod dna morskiego. (PAP)

A L O J Z Y T W A R D E C K I

Szkola ianczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

LIST TRZYNASTE

Nadszedł dzień pierwszy września — początek nauki w szkole. Już o szóstej rano byłem na nogach, gdyż zdenerwowanie spędzało mi sen z powiek. Jak tam będzie, w tym polskim gimnazjum? Jakiego kolegę przydzielili mi los? A nauczyciele? Czy w Polsce mogą mieć dobrych pedagogów? Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego miała nastąpić w auli gimnazjum o godz. 8. O 7.45 byłem na miejscu i zgodnie z uprzednio udzielonymi mi wskazówkami udałem się do gabinetu dyrektora, którego miałem okazję poznać już wcześniej. Przyjął mnie bardzo uprzejmie.

Punktualnie o godzinie ósmej wkroczyłem z nim na salę. Była wypełniona po brzegi. Na przedniej ścianie nad proscenium rozpościerał swe skrzydła biały orzeł polski. Wlepiając uporczywie weń oczy, przeszedłem uszytwniony i wyraźnie zażenowany, środkowym przejściem. Dyrektor dotarł wreszcie do podium, po czym wskazał mi wolne miejsce, bezpośrednio przed pulpitem mówcy. Czułem się okropnie, wydawało mi się, że spojrzę na całą salę podążając za mną, teraz niby palącym płomieniem przenikają mnie do głębi. Siedziałem nieścisześliwie — ale — na zewnątrz wytwórni i przesadnie wyprostowany, jakbym kij poknął, podobny jako żywo do pruskiego lejtnanta.

Leśne gospodarstwo i jego problemy

Las w pojęciu nowoczesnym to olbrzymie gospodarstwo przynoszące poważne korzyści. Jak każda jednostka ekonomiczna ma wiele problemów. Nadleśnictwo Czeszewo, liczące 7000 ha, położone po obu brzegach Warty, jest atrakcyjnym miejscem dla turystów. Lasy czeszewskie są naprawdę piękne. Właśnie tu znajdują się rezerwy przyrody: Dwunastak, Sarnice, Czeszewo i Lutynia. Co jednak cieszy przybyszów, to dla służby leśnej bywa często źródłem kłopotów.

Na temat „leśnych problemów” rozmawiamy z mgr. inż. Zbigniewem Jackowskim, nadleśniczym z Czeszewa.

— Jakiekolwiek korzyści dają gospodarce narodowej czeszewskie lasy?

— Nie sposób ich wszystkich wyliczyć. Bogactwo drzew liściastych jest źródłem cennych gatunków okleiny. Użytkujemy również spore ilości drewna o różnym przeznaczeniu. Nie można też pominąć bogactwa runa leśnego, a więc grzybów, malin, jeżyn, jagód itp. Również zwierzęta jest u nas bogata. Ostatni rezerwanek wykazuje ponad 70 sztuk jeleni, 400 sarn, 100 dzików, mnóstwo zajęcy, borsuków, lisów i innych, nierzadko spotykanych gatunków zwierząt.

— Gospodarka więc poważna, zadania planowe niemiędzę. A jak z załogą?

— Niestety, problemy kadrowe nie idą w parze ze wzrostem planowych zadań. Odczuwamy brak ludzi od administracji poczynając na pracowników fizycznych kończąc. Paradoxem dla nas jest fakt, że zakłady w Orzechowie, dla których nasz surowiec jest podstawą ich egzystencji, przechwytyują spore ilości pracowników leśnych. Inni przechodzą do Stomila, Odlewni Żelaza w Sremie Tonsilu we Wrześni, Zakładów Meblowych w Jarocinie i innych. Stały upływ ludzi (w ostatnich trzech latach za-

łoga nasza zmalała o 65 proc.) staramy się uzupełnić rekrutacją z innych powiatów, zresztą bez większych sukcesów. W tej sytuacji poważną pomoc stanowią dla nas hufce pracy młodzieży szkolnej i studenckiej.

— Czy w tej sytuacji nie należałoby stawiać więcej na mechanizację?

— Mechanizacja nie rozwiązuje w całości problemu. Dla przykładu: pilń motorycznych do ścięcia drzewa mamy pod dostatkiem, co z tego kiedyś brak rąk, które by ten sprawni sprzęt pusiły w ruch. Mamy własne dwa ciągniki do wywozu drewna i inny sprzęt mechaniczny do którego jednak potrzeba ludzi i to nieraz wysoko kwalifikowanych.

— Jaka jest, pana zdaniem, przyczyna trudności?

— Jedną z wielu jest słaby napływ młodzieży. Aby pracować „w głuchym” leśie, często zdala od ośrodków życia kulturalnego, trzeba mieć naprawdę zamilowanie. Z tym zaś wśród młodzieży bywa różnie. Robimy wszystko, aby warunki pracy jak najbardziej poprawić. Od trzech lat prowadzimy remonty domów mieszkalnych. Takie przeprowadziliśmy już w osadach Kretków, Lgów i Mościska. Wyremontowaliśmy kilkadziesiąt kilometrów dróg leśnych, dalsze odcinki dróg zostaną naprawione w bieżącym roku.

— A jak wygląda sprawa dalszego zalesiania nowych lub wykarczowanych terenów?

— Tu mamy poważne trudności. W Czeszewie występuje rudawiec, znajdujący się tuż pod powierzchnią ziemi. Twar da skorupa minerału utrudnia, lub wręcz uniemożliwia zalesianie terenu. Dzięki własnemu pomysłowi udało się nam i tę trudność pokonać.



Zbigniew Jackowski: „Trzeba umieć korzystać z bogactwa, jakie daje las”.

Fot. — H. Kamza

Od lat beużytecznie leżący w sąsiednim nadleśnictwie piug do kopania okopów, po niewielkiej przeróbce, zastosowaliśmy w naszych pracach. Dzięki niemu od lat beużyteczne tereny znów pokryły się zielenią drzew. Do naszych celów przystosowaliśmy również olbrzymi traktor gąsienicowy S-100. Teraz karczując nam największe pniaki. Wykorzystaliśmy także, po niewielkich przeróbkach, plugi telerowe stosując je do uprawy leśnej gleby. Jeden z naszych pomysłów przechwycono w woj. lubelskim, ogłaszając w miejscowej prasie jako rewelacyjne odkrycie.

— Słyszeliśmy, że pańskie hobby to historia regionu.

— Tak, pasjonuje mnie nie od dziś. Jest ciekawa. Stare zapiski mówią m. in., że lasy w Czeszewie były miejscem zsyłki skazańców i katorżników. Jednym z właścicieli Czeszewa był ongiś król Holandii, tu swego czasu przebywał Łokietek, a w pobliskim Śmiełowie częstym gościem był Adam Mickiewicz.

Rozmawiał:

HENRYK KAMZA

Skutki pobicia

Odpowiedzialności uczestników bójki i połączonych z rękoczynami awantur pisano już dość dużo. Ale jakże często słyszy się z ław oskarżonych argument: Poszkodowany stracił w bójce oko, ale ja go przecież w oko nie uderzyłem. Jakże więc mogą ponosić odpowiedzialność za skutki bójki?

A więc jeszcze raz o odpowiedzialności. Przykładem jest niedawna rozprawa w Sądzie Najwyższym przeciwko Czesławowi K. i Antoniemu P., którzy wdali się w stanie nie trzeźwym w bójkę z równie pijanym Wacławem R. Pobili go i pokopali, w rezultacie czego Wacław R. doznał — jak stwierdza akt oskarżenia — „złamania kończyny dolnej prawej oraz ogólnego obrażenia twarzy, co spowodowało naruszenie funkcji organizmu na okres powyżej 20 dni”. Sąd Wojewódzki skazał jednego ze sprawców pobicia na 8, drugiego na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

A Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę rewizyjną wniesioną od tego wyroku przez Prokuraturę, domagającą się surowego ukarania obu oskarżonych. Najpoważniejszym obrażeniem, jakiego doznał Wacław R. było złamanie nogi. Ale jak zgodnie zeznawali świadkowie zającia i biegle lekarze, Czesław K. i Antoni P. nogi Wacławowi R. nie złamali. W czasie bójki i pod wpływem uderzeń Wacław R. po prostu przewrócił się i wte-

dy podwinęła mu się noga i nastąpiło skomplikowane złamanie w kostce. Ale czy ten skutek obciąża oskarżonych?

Odpowiedź na to pytanie stanowił wszechstronne wyjaśnienie zakresu odpowiedzialności karnej każdego uczestnika bójki czy pobicia. Rozpatrując sprawę Czesława K. i Antoniego P. Sąd Najwyższy przypominał zasadę, że jeżeli osoba biorąca udział w bójce lub pobiciu przewidywała lub powinna była przewidzieć, że na skutek zającia na stąpie może ciężko uszkodzić ciało (a nawet śmierć) kogokolwiek z zamieszanych w bójkę i jeżeli skutek taki rzeczywiście nastąpił — to każdy z jej uczestników ponosi za to konsekwencję osobistą odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta nie zależy przy tym od tego czy skutek bójki został spowodowany przez indy-

dywidualnie oznaczonego sprawcę, czy też sprawcy ustalili się nie da, albo nawet gdy skutek bójki nastąpił z innych przyczyn, jak np. z powodu upadku — mówi w zakończeniu orzeczenie Sądu Najwyższego.

Wracając do sprawy Czesława K. i Antoniego P., Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli li napadnięty Wacław R. doznał ciężkiego uszkodzenia ciała na skutek upadku, to skutek ten „będący w sferze przewidywalnej napastników” jest następstwem pobicia. Oceniając na tej podstawie odpowiedzialność oskarżonych, Sąd Najwyższy podwyższył wymierzone im kary do roku i 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania. Warto dodać, że od obu oskarżonych zasądzono prócz tego tytułem odszkodowania dla Wacława R. 3000 złotych.

I to wszystko, mimo że „noga mu się sama podwinęła”...

JAN WOLSKI

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

GOŚCIE Z ZAGRANICY I MELDOWANIE ICH

Staty czytelnik. — We wrześniu przyjeżdżają do Polski na pobyt czasowy podlegają obowiązkom meldowania. Formalności — jeżeli mieszkają w hotelu — załatwia hotel, jeżeli prywatnie, to właściciel mieszkania lub prowadzący książki meldunkowe. Jeżeli cudzoziemiec zmienia miejsce pobytu, to musi meldować się w każdym mieście czy wsi. Różne są terminy dopełniania tego obowiązku. W miejscowościach nadmorskich i w strefie nadgranicznej — w ciągu 2 godzin od chwili przyjazdu, w innych przed upływem czwartego doby. Sprawy te reguluje Dz. U. nr 23 z 1961 r. poz. 164 oraz Monitor Polski nr 71 z 1956 r., poz. 861. (1662)

MŁODZI MAŁŻONKOWIE I DWA MIESZKANIA

Z. S. z warszawskiego. — I ja i mój mąż posiadamy mieszkanie. Przed trzema miesiącami po- braliśmy się. Czy możemy mieć dwa odrębne mieszkania?

RED. — Jeżeli przed ślubem miała Pani osobne mieszkanie np. kawalerkę a mąż pokój z kuchnią, macie prawo utrzymać je nadal.

Nie ma bowiem takiego przepisu by współmałżonek musiał przenosić się do współmałżonki. Prawo lokalowe zabrania jedynie jednej osobie posiadania dwu mieszkań (Dz. Ust. Nr 47 z 1962 r. art. 29 ust. 3). (1625)

AWF W WARSZAWIE

Kazimierz J. z Krotoszyńskiego. Proszę o podanie mi warunków przyjęcia na Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie.

RED.: Akademia Wychowania Fizycznego mieści się w Warszawie przy ul. Marymonckiej 34. Warunki przyjęcia są następujące: wiek do lat 25, świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub technikum, dobry stan zdrowia, sprawność fizyczna i znajomość sportu oraz dodatni wynik egzaminu wstępnego. Obowiązuje egzamin sprawnościowy z lekkoatletyki, gimnastyki, gier sportowych i pływania. Egzamin pisemny z języka polskiego oraz ustny z biologii, chemii lub fizyki. (1468)

PRANIE NYLONOWE KOSZUL

Anna z M. Po kilku praniach nylonowe koszule męskie żółtki i nie mogą ich doprać. Co robić, aby przywrócić im śnieżnobiały kolor?

RED.: Wyroby z włókien syntetycznych wymagają stosowania odpowiednich środków piorących. Najlepiej używać do tego celu „Ixi” lub pastę „Stiltest”, która zawiera specjalny wybielacz. Przed praniem koszule zamoczyć na 1/2 godz. w wodzie z dodatkiem jednego z wymienionych preparatów, podczas prania nie trzeć a wygniatać. Kolnierzyki i mankiety spierać gąbką. Plukać 2-3 razy w ciepłej wodzie i raz w zimnej. Pożółkłe koszule nigdy już nie będą śnieżno-białe. Aby do tego nie dopuścić nie należy długo przechowywać brudów, lecz często je przepierać. (1689)

ROZWÓD I PODZIAŁ MAJĄTKU

Stala czytelniczka z J. Rozwodzić się z mężem. Kiedy pobieraliśmy się, żadne z nas nie miało. Teraz posiadamy domek jednorodzinny, meble. Jak to należy dzielić?

RED.: Majątek, którego dorobiliście się w czasie trwania małżeństwa należy po połowie do Pani i jej byłego męża. Aby te sprawy uporządkować, należy wystąpić do Sądu Powiatowego, który rozliczy Was, ustali i przydzieli co się należy Pani a co jej byłemu mężowi. (1754)

CHEMOLAK I PODLOGI Z DESEK

Joanna R. Mam niewielki jednorodzinny domek. Martwię mnie podłogi, które stale są szare a farba w miejscach częściej używanych wytrąca. Proszę o poinformowanie czy mogę podłogi polakierować chemolakiem?

RED.: Chemolak — to lakier bezbarwny, przeznaczony głównie do malowania parkietów. Można go jednak stosować także do malowania przedmiotów drewnianych jak meble i podłogi z desek. Jest bardzo trwały i posiada wysoki połysk, dlatego może być stosowany jako warstwa wierzchnia na podłogi malowane uprzednio farbami olejnymi. Lakier ten odporny jest na ścieranie. Szczegółowe wskazówki dotyczące stosowania go opisane są na opakowaniu. (1642)

Płynie turystyczna fala

Uroki i walory turystyczno-wypoczynkowe Warmii i Mazur nie potrają dzisiaj reklamy. Przez szlaki wodne krainy tysięcy jezior (jest ich podobno 1 800 o powierzchni powyżej 1 ha), przewinęło się w ubiegłym roku 1 200 tys. turystów. Związczą w lipcu i sierpniu okolice wielkich jezior — Nidzkiego, Rucianego, Ostródzkiego, rzeki Krutyni i innych, upodabniają się do wielkomiejskich arterii.

Wszystko rozpoczęło się już w pierwsze, powojenne lata. Początkowo przyjeżdżali tutaj przede wszystkim wycieczki szkolne oraz organizowane obozy harcerskie i innych organizacji młodzieżowych. W miarę odkrywania przez mieszkańców innych województw uroków tego regionu, jego jezior, lasów, kanałów i rzek, napływ turystów ulegał stalem wzrostowi. Dane z roku 1950 szacują ruch turystyczny na 100 tys. osób. W sezonie roku 1955 przebywało tu już 300 tys. turystów; 5 lat później — 650 tys., a niebawem przekroczony został milion osób, które należało wyżywić, przenocować, na poić.

Tymczasem baza urządzeń turystycznych ocalała ze zniszczeń wojennych była bardzo skromna. W warunkach III Rzeszy byłe Prusy Wschodnie nie stanowiły terenów atrakcyjnych. Poza młodzieżowymi schroniskami i klubami sportów wodnych nie było tu większych zespołów czasowo-turystycznych. Nic dziwnego, że

wznosząca się co roku fala przybyszów zaczęła zagrażać normalnemu biegowi życia mieszkańców Warmii i Mazur, zwłaszcza na najbardziej uczęszczanych szlakach Wielkich Jezior. Wtedy też po wsiach i miasteczkach zaczęto turystów nazywać „stonką”.

W lutym 1945 roku turystyka została oficjalnie uznana w Olsztynie jako trzecia gałąź gospodarki — po rolnictwie i przemyśle. Zafascynowani tym stromulowaniem miejscowi działacze wzięli z tym nadzieję na dalsze ożywienie ekonomiczne tych ziem i na płynące stąd dla ludności dochody. Przystąpiono więc z dużym rozmachem do rozbudowy i organizacji bazy noclegowej oraz urządzeń służących obsłudze ruchu turystycznego, w najbardziej atrakcyjnych rejonach — Giżycku, Rucianem, Mikołajku, Starych Jablek, Piławki, budowano nowoczesne pawilony gastronomiczne, piekarnie, masarnie, wytwórnie napojów; wyposażano sklepy, restauracje i bary w nowoczesne urządzenia chłodnicze, ekspresowe i in. aparaty. Przystąpiono do intensywnego szkolenia kelnerów, recepcjonistów, sprzedawców. Poprawiono też stan dróg, budowano stacje benzynowe. Organizację i przedsiębiorstwa turystyczno-wypoczynkowe jak: PTTK, FWP, Przedsiębiorstwo Turystyczne „Warszawa-Olsztyn”, poczęły rozwijać w całym kraju ożywioną reklamę. Przyjeżdżając do nas — używano w ulotkach i publikacjach prasowych — Mazury i Warmia czekała.

Mimo olbrzymiego postępu w tworzeniu bazy turystyczno-wypoczynkowej miejscowi działacze z troską patrzyli na dalszy rozwój tej gałęzi tutejszej gospodarki. Zwłaszcza że owe 100 dni czasowego lata przysparza im niemało kłopotów. Zjedzenie obiadu w lipcu i sierpniu, w Rucianem, w Mikołaj-

kach, Giżycku czy Ostródzie, wymaga od turystów nie lada mitęgi. Ludzie tłoczą się bowiem uparcie nad Jeziorem Nidzkim, Bełdanem, Mikołajskim czy rzeką Krutynią, a przebież pozostaje ciągle jeszcze zbyt mało znany rejon ostródzko-łławski i podwęgorska północ.

— Przyjeżdżając do nas — głoszą więc dzisiejsze reklamy — ale nie koniecznie w rejon Wielkich Jezior. Zaprasza turystów zwłaszcza piękna Łława, gdzie wspaniała, 33-kilometrowy szlak Jezioraka, z pla-

Olsztynskie znaki 25-lecia (2)

żami, kąpieliskami, zespołami zabytków, lasami, rezerwatami przyrody (np. kormoranów na jeziorze Czerwica, paktwa wodnego na jeziorze Karaś), może zaspokoić oczekiwania każdego turysty.

Przyjeżdżając do nas — brzmią zaproszenia — nie tylko w ciągu sezonowych 100 dni. Wszak Warmia i Mazury piękne są nie tylko w pełni lata. Pofalowany, usiany pagórkami teren mógłby być zimną rajem dla narciarzy, zwłaszcza, że śniegu tu zawsze w bród. Zamarznięte tafle jezior stwarzają wymarzone warunki dla bojerów. Jesienią zaś tu tejsze lasy pełne są grzybów i wszelkiego runa.

Aby jednak wyjść poza ową barierę 100 dni potrzebne są domy czasowe z prawdziwego zdarzenia, hotele gwarantujące niezbędne wygody. Ta-



Widok na jezioro Kisajno od strony Ośrodka Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w Giżycku.

CAF — fot. Moroz

kie właśnie domy wznosi się obecnie w Łławie. Prężne i gospodarne to miasto dorobiło się już 660 miejsc gastronomicznych. Zbudowana ostatnio restauracja tuż nad brzegiem jeziora, może zadowolić gusta najbardziej wymagającej klienteli. Obok budowy pawilonów, estetycznych domków campingowych, organizowania kwatery prywatnych, tutejszy Powiatowy Ośrodek Sportu i Turystyki przygotowuje atrakcyjne tereny pod campingi zbiorowe dla zakładów pracy, zwłaszcza tych, których nie stać na budowę własnych ośrodków czasowych. Szczególnie warunki oferuje Łława wodniakom. Wyposażenie tutejszego Międzyszkolnego Ośrodka Żeglarskiego można uznać za szczyt marzeń młodzieży wodniackiej. Swoistą ciekawostką jest, że tu zrodził się projekt polskiego wodolotu; trwają też próby pierwszego polskiego poduszkiowca.

Odpowiedzialne za turystykę organizacje dorobiły się nare-

szcie kompleksowego planu za gospodarowania czasowo-turystycznego całego regionu Warmii i Mazur. Obecnie preferowane są miejscowości mniej znane, a godne spopularyzowania. Chodzi też o wyeliminowanie wszelkiej dowolności lokalizacyjnych i architektonicznych.

Tak oto ze skromnych 500 miejsc, jakimi Warmia i Mazury dysponowały w roku 1948, dzisiejsza baza noclegowa wzrosła do 77 000. Wraz z rozwojem ruchu turystycznego do wielu upadających przedtem miejscowości wszedł ożywy czy wiew działania. Obudziły się uśpione niegdyś ambicje mieszkańców. Dowody tego wi- dać dzisiaj w każdym mieście czy osadzie położonej na turystycznych szlakach.

Zaś miliony przybywających tu ludzi miały okazję poznać i pokochać tę piękną krainę, rozwijającą się wraz z całym krajem.

FELIKS BIŁOS

LIPIEC 31	Ignacego
Czwartek	Słońce: 4.09—19.31

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Szukajcie gitar” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20.15 „Tom Jones” (ang. 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Dziękuję ci” (franc. 16 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Sida” (ang. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rzeczpospolita babska” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Francja naprzód” (franc. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Życie raz jeszcze” (pol. 14 l.); GRUNWALD — nieczynne; GWIAZDA — g. 10.20, 13 „Ostatni Mohikanin” (NRF 1 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Operacja Święty Januarius” (włos. 16 l.); KOSMOS — g. 20 „Koty” (franc. 18 l.); MALTA — g. 17 „Szatan z 7 klas” (pol. 10 l.); g. 19 „Obcy w domu” (ang. 18 l.); MINIA-TURKA — g. 15.30, 17.30 „Niewidzialny batalion” (Jug. 11 l.); g. 19.30 „Tunel” (rum. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Oskar” (franc. 16 l.); g. 17.30 „Kaleidoskop” (ang. 16 l.); OSIEDLE — nieczynne; PANCERNIAK — g. 17.30 „Szalony koń” (USA 11 l.); g. 20 „Sekrety wiernych” (włoski 18 l.); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziwielka dla księcia” (franc.-włoski 14 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „Udręka i ekstaza” (włoski 14 l.); SCALA — g. 16, 18 „Na tropie sokółka” (NRD 14 l.); g. 20 „Hajducy” (rum. 16 l.); TECZA — g. 17.30 „Przygody Buratona” (radz. 7 l.); g. 19.30 „Czekając na życie” (ang. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Gamon” (franc. 14 l.); WZSASOWICZ (Puszczyk) — g. 15, 17, 19.15 „Dr Crippen przed sądem” (ang. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30 „Wielki waz Chingach-goon” (NRD 11 l.); g. 15, 17.30, 20 „Miłość i jazz” (szwedz. 14 l.); WRZOS (Lubus) — g. 18 „Angela i król” (franc. 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „W cieniu dobrego drzewa” (USA 16 l.); FO TOPLASTIKON — g. 12-21 „Colorado”.

CYRK

Cyrk Buscha (obok stadionu im. 22 Lipca) — g. 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9-15.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Golinowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Wystawa Plakatu „Barwy Lipcowego Manifestu” — g. 10-18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 77) — „Turystryka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9-19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznanska w 25-lecie PRL” — g. 9-15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Stare Miasto w latach 1945-1969” (sala I otr.): Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach — grafika (partur) g. 10-20.

DZURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — intern. chirurg. ogólna.
Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231) — laryngologia.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12 tel. 511-11) — okulistyka; Oddział Neurologiczny (ul. Grobla 26, tel. 594-08) — neurologia.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-31) — psychiatria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — Wpadki uliczne tel. 99: nagłe zachorowania w domu tel. 566-66; dla Poznania poradę lekarską tel. 637-35 — podstawa ul. Kórnicka 6; Bukowa 1 i Ugory 18 — całonocna; dla pow. poznańskiego (ul. Kosciuszki 103, tel. 566-66). Podstawa w Luboniu — tel. 09 — całonocna.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całonocnie; pediatrię (Chelmońskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — całonocnie; stomatologiczną (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7, w niedz. i święta — całonocnie; chirurgiczną I — ul. Kórnicka 6, tel. 707-19 — całonocnie; chirurgiczną II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całonocnie.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — al. Marcinkowskiego 20 — dyżurniacy lekarzy psychiatrów — g. 6-22.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14 od 8-21; w nocy nagłe wypadki.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całonocnie); Główna 53. Starolecka 79 (dyżurniacy).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.15 Piosenka 25-lecia; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdnii zależy od nas samych”; 9 Polskie me lodie ludowe; 9.30 Tęcza symfoniczna; 10.05 „Siława i chwala” — fragm. pow. J. Iwaszkiewicza; 10.25 Koncert na płazy; 10.50 Cykl: „W poszukiwaniu kraków świata”; 11 F. Rybicki — Gody wesel

O zieloną bazę Poznania

Warzywa — wieczny dylemat

Do tematyki tej wracamy uparcie od lat, bowiem tak długo toczą się dyskusje nad modelem poznańskiego i podpoznańskiego rolnictwa. Wydawało się, że ten model został ustalony raz na zawsze. Stosowne wytyczne w tej sprawie zawierała uchwała sejsji RN Poznania z 1963 roku. Kampania, miała na celu obudzenie zainteresowania producentów i handlowców sprawami traktowanymi po macoszemu produkcji warzywniczej w Wielkopolsce, a szczególnie w rejonie wielkiego Poznania.

Uchwała ta, dotycząca aktywizacji upraw warzywniczych na terenie miasta przewidywała, że grunty rolnicze powinny być przede wszystkim wykorzystywane jako baza produkcyjna do uprawy warzyw i owoców. Przyswlecał jej złośliwy cel: sprawne zaopatrzenie prawie półmilionowej ludności miasta w zielone witaminy.

Od tego czasu minęło 6 lat. Czy nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu? Czy udział w nim produkcji własnej miasta podniósł się wyraźnie? Na te pytania próbował odpowiedzieć na łamach „Głosu” w ubiegłym roku w cyklu artykułów red. K. Jazwiecki, dochodząc raczej do pesymistycznych wniosków. Dotknięci w ambicjach jego antagoniści — organizatorzy produkcji i handlowcy replikowali, obiecując zresztą radykalną poprawę sytuacji w roku bieżącym. Czy te zapowiedzi się spełniły? Czy coś się zmieniło?

ZMIENIŁO SIĘ NA... GORSZE!

W połowie zimy i wczesną wiosną tego roku zabrakło podstawowych asortymentów warzyw: kwaszonej kapusty, ogorków, buraczków, warzyw smaczkowych jak pora, seier, pietruszka. Brakowało nawet marchwi. Inauguracja w tej materii handlowcy zwalili winę za niedostatek w zaopatrzeniu na... pogodę. Ona to bowiem spowodowała zeszłoroczny nieurodzaj na wspomniane warzywa. Przeciwnie! Jednak dyskretnie zarzuty, jakie im stawiał autor artykułów red. Jazwiecki.

Wystawy

Fotografii

W klubie Międzynarodowej Prasy i Książki ogólnie można wystawę fotograficzną obrazującą rozwój Starego Miasta w minionym 25-leciu. Inicjatorem wystawy jest Reiterat Kultury POKN Stare Miasto i Klub MPiK. Zgromadzone 67 fotografii autorów. Są to zdjęcia z pierwszych dni po wyzwoleniu Poznania, z lat odbudowy i rozbudowy naszego miasta. M. in. wyeksponowano takie dzieła jak szkolnictwo i kultura. Wystawa otwarta będzie do 4 sierpnia br. (g)

i malarstwa

W Klubie Handlowca „Mercury” przy Placu Wolności otwarta została wystawa prac malarskich Jana Dyzmańskiego, artysty plastyka średniego pokolenia naszego twórczego środowiska. Na ekspozycję składają się 24 prace, powstałe w okresie ostatnich 3-4 lat.

Otwarcia wystawy dokonała w imieniu zarządu klubu p. Mirosława Burgera, a sylwetkę artysty pokrońce scharakteryzował red. T. H. Nowak. (n)

ne (fragmenty): 11.30 Koncert Ork. PR i TV w Łodzi; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13 Z życia express; 13.30 Na swojską nutę; 13.40 „Wiecie, lepiej, taniej”; 14 Wiersze Edmunda Germána; 14.10 „Melodie przy deserze”; 14.30 Zazdki muzyczne; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 18.20 Przeboje młodzieżowe dawne i nowe; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 „Z księgarskiej lady”; 19.45 „Jazz niezbyt serio”; 20.25 Parada walców i tang; 21 Aud. dokum. pt. „Powstanie Warszawskie”; 21.25 Transm. meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka w Stuttgarcie; 22.15 Teatr PR: „Klapon i Klapon — dwaj bracia”; 22.45 W rytmach tanecznych; 23.20 Utwory kompozytorów szwajcarskich; 6.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.15 Radiopress na dzień dobry; 7.50 Muz. poranna; 8.35 Dyskusja w opr. J. Butejkisa; 9 Jerzy Filip Telemann; Suita a-moll na flet i smyczki; 9.35 O pożyteczną współpracę — fel. J. Rybickiego; 9.50 Koncert rozrywkowy; 10.25 „Jomo Faber” — fragm. pow. Maxa Frischa; 10.45 Utwory z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Aud. z cyklu: Wielkopolskie zespoły chóralskie; 13.40 „Nim się książka ukaże” — fragm. pow. E. Hoidy pt. „Wszyscy najbliżsi”; 14.05 Koncert popularnej muzyki wczasowej; 15.30 Popołudniowy koncert muzyki romantycznej; 17.25 Soliści w muzyce rozrywkowej; 17.55 Radiopress; 18.05 Gra zespołu B. Hardego; 18.20 „Widnokrąg”; 19.17 Me lodie rozrywkowe; 19.30 „Przed odejściem — wiersze T. Gajcego”; 19.45 St. Moniuszko — komediodopera „Beata”; 21.28 Wieczorny relaks z Ork. PR pod dyr. S. Rachonia; 22.30 4 kwadrans tańca; 23.30 U źródeł jazzu — Herbie Mann — flet.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — odc. 43 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18.05 Krasnoludki są na świecie — mag.; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — Ludwik Hieronim Morstin; 19.15 Jean Ferrat w pieśniach protestu; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Lekcja królowej — o owcach, rybaczce; 20.35 Rep. o owcach, rybaczce; 20.55 Rep. o owcach, rybaczce; 21.05 Rep. o owcach, rybaczce; 21.25 Rep. o owcach, rybaczce; 21.45 Rep. o owcach, rybaczce; 21.55 Rep. o owcach, rybaczce; 22.05 Rep. o owcach, rybaczce; 22.15 Rep. o owcach, rybaczce; 22.30 Rep. o owcach, rybaczce; 22.45 Rep. o owcach, rybaczce; 22.55 Rep. o owcach, rybaczce; 23.05 Rep. o owcach, rybaczce; 23.15 Rep. o owcach, rybaczce; 23.25 Rep. o owcach, rybaczce; 23.35 Rep. o owcach, rybaczce; 23.45 Rep. o owcach, rybaczce; 23.55 Rep. o owcach, rybaczce; 24.05 Rep. o owcach, rybaczce; 24.15 Rep. o owcach, rybaczce; 24.25 Rep. o owcach, rybaczce; 24.35 Rep. o owcach, rybaczce; 24.45 Rep. o owcach, rybaczce; 24.55 Rep. o owcach, rybaczce; 25.05 Rep. o owcach, rybaczce; 25.15 Rep. o owcach, rybaczce; 25.25 Rep. o owcach, rybaczce; 25.35 Rep. o owcach, rybaczce; 25.45 Rep. o owcach, rybaczce; 25.55 Rep. o owcach, rybaczce; 26.05 Rep. o owcach, rybaczce; 26.15 Rep. o owcach, rybaczce; 26.25 Rep. o owcach, rybaczce; 26.35 Rep. o owcach, rybaczce; 26.45 Rep. o owcach, rybaczce; 26.55 Rep. o owcach, rybaczce; 27.05 Rep. o owcach, rybaczce; 27.15 Rep. o owcach, rybaczce; 27.25 Rep. o owcach, rybaczce; 27.35 Rep. o owcach, rybaczce; 27.45 Rep. o owcach, rybaczce; 27.55 Rep. o owcach, rybaczce; 28.05 Rep. o owcach, rybaczce; 28.15 Rep. o owcach, rybaczce; 28.25 Rep. o owcach, rybaczce; 28.35 Rep. o owcach, rybaczce; 28.45 Rep. o owcach, rybaczce; 28.55 Rep. o owcach, rybaczce; 29.05 Rep. o owcach, rybaczce; 29.15 Rep. o owcach, rybaczce; 29.25 Rep. o owcach, rybaczce; 29.35 Rep. o owcach, rybaczce; 29.45 Rep. o owcach, rybaczce; 29.55 Rep. o owcach, rybaczce; 30.05 Rep. o owcach, rybaczce; 30.15 Rep. o owcach, rybaczce; 30.25 Rep. o owcach, rybaczce; 30.35 Rep. o owcach, rybaczce; 30.45 Rep. o owcach, rybaczce; 30.55 Rep. o owcach, rybaczce; 31.05 Rep. o owcach, rybaczce; 31.15 Rep. o owcach, rybaczce; 31.25 Rep. o owcach, rybaczce; 31.35 Rep. o owcach, rybaczce; 31.45 Rep. o owcach, rybaczce; 31.55 Rep. o owcach, rybaczce; 32.05 Rep. o owcach, rybaczce; 32.15 Rep. o owcach, rybaczce; 32.25 Rep. o owcach, rybaczce; 32.35 Rep. o owcach, rybaczce; 32.45 Rep. o owcach, rybaczce; 32.55 Rep. o owcach, rybaczce; 33.05 Rep. o owcach, rybaczce; 33.15 Rep. o owcach, rybaczce; 33.25 Rep. o owcach, rybaczce; 33.35 Rep. o owcach, rybaczce; 33.45 Rep. o owcach, rybaczce; 33.55 Rep. o owcach, rybaczce; 34.05 Rep. o owcach, rybaczce; 34.15 Rep. o owcach, rybaczce; 34.25 Rep. o owcach, rybaczce; 34.35 Rep. o owcach, rybaczce; 34.45 Rep. o owcach, rybaczce; 34.55 Rep. o owcach, rybaczce; 35.05 Rep. o owcach, rybaczce; 35.15 Rep. o owcach, rybaczce; 35.25 Rep. o owcach, rybaczce; 35.35 Rep. o owcach, rybaczce; 35.45 Rep. o owcach, rybaczce; 35.55 Rep. o owcach, rybaczce; 36.05 Rep. o owcach, rybaczce; 36.15 Rep. o owcach, rybaczce; 36.25 Rep. o owcach, rybaczce; 36.35 Rep. o owcach, rybaczce; 36.45 Rep. o owcach, rybaczce; 36.55 Rep. o owcach, rybaczce; 37.05 Rep. o owcach, rybaczce; 37.15 Rep. o owcach, rybaczce; 37.25 Rep. o owcach, rybaczce; 37.35 Rep. o owcach, rybaczce; 37.45 Rep. o owcach, rybaczce; 37.55 Rep. o owcach, rybaczce; 38.05 Rep. o owcach, rybaczce; 38.15 Rep. o owcach, rybaczce; 38.25 Rep. o owcach, rybaczce; 38.35 Rep. o owcach, rybaczce; 38.45 Rep. o owcach, rybaczce; 38.55 Rep. o owcach, rybaczce; 39.05 Rep. o owcach, rybaczce; 39.15 Rep. o owcach, rybaczce; 39.25 Rep. o owcach, rybaczce; 39.35 Rep. o owcach, rybaczce; 39.45 Rep. o owcach, rybaczce; 39.55 Rep. o owcach, rybaczce; 40.05 Rep. o owcach, rybaczce; 40.15 Rep. o owcach, rybaczce; 40.25 Rep. o owcach, rybaczce; 40.35 Rep. o owcach, rybaczce; 40.45 Rep. o owcach, rybaczce; 40.55 Rep. o owcach, rybaczce; 41.05 Rep. o owcach, rybaczce; 41.15 Rep. o owcach, rybaczce; 41.25 Rep. o owcach, rybaczce; 41.35 Rep. o owcach, rybaczce; 41.45 Rep. o owcach, rybaczce; 41.55 Rep. o owcach, rybaczce; 42.05 Rep. o owcach, rybaczce; 42.15 Rep. o owcach, rybaczce; 42.25 Rep. o owcach, rybaczce; 42.35 Rep. o owcach, rybaczce; 42.45 Rep. o owcach, rybaczce; 42.55 Rep. o owcach, rybaczce; 43.05 Rep. o owcach, rybaczce; 43.15 Rep. o owcach, rybaczce; 43.25 Rep. o owcach, rybaczce; 43.35 Rep. o owcach, rybaczce; 43.45 Rep. o owcach, rybaczce; 43.55 Rep. o owcach, rybaczce; 44.05 Rep. o owcach, rybaczce; 44.15 Rep. o owcach, rybaczce; 44.25 Rep. o owcach, rybaczce; 44.35 Rep. o owcach, rybaczce; 44.45 Rep. o owcach, rybaczce; 44.55 Rep. o owcach, rybaczce; 45.05 Rep. o owcach, rybaczce; 45.15 Rep. o owcach, rybaczce; 45.25 Rep. o owcach, rybaczce; 45.35 Rep. o owcach, rybaczce; 45.45 Rep. o owcach, rybaczce; 45.55 Rep. o owcach, rybaczce; 46.05 Rep. o owcach, rybaczce; 46.15 Rep. o owcach, rybaczce; 46.25 Rep. o owcach, rybaczce; 46.35 Rep. o owcach, rybaczce; 46.45 Rep. o owcach, rybaczce; 46.55 Rep. o owcach, rybaczce; 47.05 Rep. o owcach, rybaczce; 47.15 Rep. o owcach, rybaczce; 47.25 Rep. o owcach, rybaczce; 47.35 Rep. o owcach, rybaczce; 47.45 Rep. o owcach, rybaczce; 47.55 Rep. o owcach, rybaczce; 48.05 Rep. o owcach, rybaczce; 48.15 Rep. o owcach, rybaczce; 48.25 Rep. o owcach, rybaczce; 48.35 Rep. o owcach, rybaczce; 48.45 Rep. o owcach, rybaczce; 48.55 Rep. o owcach, rybaczce; 49.05 Rep. o owcach, rybaczce; 49.15 Rep. o owcach, rybaczce; 49.25 Rep. o owcach, rybaczce; 49.35 Rep. o owcach, rybaczce; 49.45 Rep. o owcach, rybaczce; 49.55 Rep. o owcach, rybaczce; 50.05 Rep. o owcach, rybaczce; 50.15 Rep. o owcach, rybaczce; 50.25 Rep. o owcach, rybaczce; 50.35 Rep. o owcach, rybaczce; 50.45 Rep. o owcach, rybaczce; 50.55 Rep. o owcach, rybaczce; 51.05 Rep. o owcach, rybaczce; 51.15 Rep. o owcach, rybaczce; 51.25 Rep. o owcach, rybaczce; 51.35 Rep. o owcach, rybaczce; 51.45 Rep. o owcach, rybaczce; 51.55 Rep. o owcach, rybaczce; 52.05 Rep. o owcach, rybaczce; 52.15 Rep. o owcach, rybaczce; 52.25 Rep. o owcach, rybaczce; 52.35 Rep. o owcach, rybaczce; 52.45 Rep. o owcach, rybaczce; 52.55 Rep. o owcach, rybaczce; 53.05 Rep. o owcach, rybaczce; 53.15 Rep. o owcach, rybaczce; 53.25 Rep. o owcach, rybaczce; 53.35 Rep. o owcach, rybaczce; 53.45 Rep. o owcach, rybaczce; 53.55 Rep. o owcach, rybaczce; 54.05 Rep. o owcach, rybaczce; 54.15 Rep. o owcach, rybaczce; 54.25 Rep. o owcach, rybaczce; 54.35 Rep. o owcach, rybaczce; 54.45 Rep. o owcach, rybaczce; 54.55 Rep. o owcach, rybaczce; 55.05 Rep. o owcach, rybaczce; 55.15 Rep. o owcach, rybaczce; 55.25 Rep. o owcach, rybaczce; 55.35 Rep. o owcach, rybaczce; 55.45 Rep. o owcach, rybaczce; 55.55 Rep. o owcach, rybaczce; 56.05 Rep. o owcach, rybaczce; 56.15 Rep. o owcach, rybaczce; 56.25 Rep. o owcach, rybaczce; 56.35 Rep. o owcach, rybaczce; 56.45 Rep. o owcach, rybaczce; 56.55 Rep. o owcach, rybaczce; 57.05 Rep. o owcach, rybaczce; 57.15 Rep. o owcach, rybaczce; 57.25 Rep. o owcach, rybaczce; 57.35 Rep. o owcach, rybaczce; 57.45 Rep. o owcach, rybaczce; 57.55 Rep. o owcach, rybaczce; 58.05 Rep. o owcach, rybaczce; 58.15 Rep. o owcach, rybaczce; 58.25 Rep. o owcach, rybaczce; 58.35 Rep. o owcach, rybaczce; 58.45 Rep. o owcach, rybaczce; 58.55 Rep. o owcach, rybaczce; 59.05 Rep. o owcach, rybaczce; 59.15 Rep. o owcach, rybaczce; 59.25 Rep. o owcach, rybaczce; 59.35 Rep. o owcach, rybaczce; 59.45 Rep. o owcach, rybaczce; 59.55 Rep. o owcach, rybaczce; 60.05 Rep. o owcach, rybaczce; 60.15 Rep. o owcach, rybaczce; 60.25 Rep. o owcach, rybaczce; 60.35 Rep. o owcach, rybaczce; 60.45 Rep. o owcach, rybaczce; 60.55 Rep. o owcach, rybaczce; 61.05 Rep. o owcach, rybaczce; 61.15 Rep. o owcach, rybaczce; 61.25 Rep. o owcach, rybaczce; 61.35 Rep. o owcach, rybaczce; 61.45 Rep. o owcach, rybaczce; 61.55 Rep. o owcach, rybaczce; 62.05 Rep. o owcach, rybaczce; 62.15 Rep. o owcach, rybaczce; 62.25 Rep. o owcach, rybaczce; 62.35 Rep. o owcach, rybaczce; 62.45 Rep. o owcach, rybaczce; 62.55 Rep. o owcach, rybaczce; 63.05 Rep. o owcach, rybaczce; 63.15 Rep. o owcach, rybaczce; 63.25 Rep. o owcach, rybaczce; 63.35 Rep. o owcach, rybaczce; 63.45 Rep. o owcach, rybaczce; 63.55 Rep. o owcach, rybaczce; 64.05 Rep. o owcach, rybaczce; 64.15 Rep. o owcach, rybaczce; 64.25 Rep. o owcach, rybaczce; 64.35 Rep. o owcach, rybaczce; 64.45 Rep. o owcach, rybaczce; 64.55 Rep. o owcach, rybaczce; 65.05 Rep. o owcach, rybaczce; 65.15 Rep. o owcach, rybaczce; 65.25 Rep. o owcach, rybaczce; 65.35 Rep. o owcach, rybaczce; 65.45 Rep. o owcach, rybaczce; 65.55 Rep. o owcach, rybaczce; 66.05 Rep. o owcach, rybaczce; 66.15 Rep. o owcach, rybaczce; 66.25 Rep. o owcach, rybaczce; 66.35 Rep. o owcach, rybaczce; 66.45 Rep. o owcach, rybaczce; 66.55 Rep. o owcach, rybaczce; 67.05 Rep. o owcach, rybaczce; 67.15 Rep. o owcach, rybaczce; 67.25 Rep. o owcach, rybaczce; 67.35 Rep. o owcach, rybaczce; 67.45 Rep. o owcach, rybaczce; 67.55 Rep. o owcach, rybaczce; 68.05 Rep. o owcach, rybaczce; 68.15 Rep. o owcach, rybaczce; 68.25 Rep. o owcach, rybaczce; 68.35 Rep. o owcach, rybaczce; 68.45 Rep. o owcach, rybaczce; 68.55 Rep. o owcach, rybaczce; 69.05 Rep. o owcach, rybaczce; 69.15 Rep. o owcach, rybaczce; 69.25 Rep. o owcach, rybaczce; 69.35 Rep. o owcach, rybaczce; 69.45 Rep. o owcach, rybaczce; 69.55 Rep. o owcach, rybaczce; 70.05 Rep. o owcach, rybaczce; 70.15 Rep. o owcach, rybaczce; 70.25 Rep. o owcach, rybaczce; 70.35 Rep. o owcach, rybaczce; 70.45 Rep. o owcach, rybaczce; 70.55 Rep. o owcach, rybaczce; 71.05 Rep. o owcach, rybaczce; 71.15 Rep. o owcach, rybaczce; 71.25 Rep. o owcach, rybaczce; 71.35 Rep. o owcach, rybaczce; 71.45 Rep. o owcach, rybaczce; 71.55 Rep. o owcach, rybaczce; 72.05 Rep. o owcach, rybaczce; 72.15 Rep. o owcach, rybaczce; 72.25 Rep. o owcach, rybaczce; 72.35 Rep. o owcach, rybaczce; 72.45 Rep. o owcach, rybaczce; 72.55 Rep. o owcach, rybaczce; 73.05 Rep. o owcach, rybaczce; 73.15 Rep. o owcach, rybaczce; 73.25 Rep. o owcach, rybaczce; 73.35 Rep. o owcach, rybaczce; 73.45 Rep. o owcach, rybaczce; 73.55 Rep. o owcach, rybaczce; 74.05 Rep. o owcach, rybaczce; 74.15 Rep. o owcach, rybaczce; 74.25 Rep. o owcach, rybaczce; 74.35 Rep. o owcach, rybaczce; 74.45 Rep. o owcach, rybaczce; 74.55 Rep. o owcach, rybaczce; 75.05 Rep. o owcach, rybaczce; 75.15 Rep. o owcach, rybaczce; 75.25 Rep. o owcach, rybaczce; 75.35 Rep. o owcach, rybaczce; 75.45 Rep. o owcach, rybaczce; 75.55 Rep. o owcach, rybaczce; 76.05 Rep. o owcach, rybaczce; 76.15 Rep. o owcach, rybaczce; 76.25 Rep. o owcach, rybaczce; 76.35 Rep. o owcach, rybaczce; 76.45 Rep. o owcach, rybaczce; 76.55 Rep. o owcach, rybaczce; 77.05 Rep. o owcach, rybaczce; 77.15 Rep. o owcach, rybaczce; 77.25 Rep. o owcach, rybaczce; 77.35 Rep. o owcach, rybaczce; 77.45 Rep. o owcach, rybaczce; 77.55 Rep. o owcach, rybaczce; 78.05 Rep. o owcach, rybaczce; 78.15 Rep. o owcach, rybaczce; 78.25 Rep. o owcach, rybaczce; 78.35 Rep. o owcach, rybaczce; 78.45 Rep. o owcach, rybaczce; 78.55 Rep. o owcach, rybaczce; 79.05 Rep. o owcach, rybaczce; 79.15 Rep. o owcach, rybaczce; 79.25 Rep. o owcach, rybaczce; 79.35 Rep. o owcach, rybaczce; 79.45 Rep. o owcach, rybaczce; 79.55 Rep. o owcach, rybaczce; 80.05 Rep. o owcach, rybaczce; 80.15 Rep. o owcach, rybaczce; 80.25 Rep. o owcach, rybaczce; 80.35 Rep. o owcach, rybaczce; 80.45 Rep. o owcach, rybaczce; 80.55 Rep. o owcach, rybaczce; 81.05 Rep. o owcach, rybaczce; 81.15 Rep. o owcach, rybaczce; 81.25 Rep. o owcach, rybaczce; 81.35 Rep. o owcach, rybaczce; 81.45 Rep. o owcach, rybaczce; 81.55 Rep. o owcach, rybaczce; 82.05 Rep. o owcach, rybaczce; 82.15 Rep. o owcach, rybaczce; 82.25 Rep. o owcach, rybaczce; 82.35 Rep. o owcach, rybaczce; 82.45 Rep. o owcach, rybaczce; 82.55 Rep. o owcach, rybaczce; 83.05 Rep. o owcach, rybaczce; 83.15 Rep. o owcach, rybaczce; 83.25 Rep. o owcach, rybaczce; 83.35 Rep. o owcach, rybaczce; 83.45 Rep. o owcach, rybaczce; 83.55 Rep. o owcach, rybaczce; 84.05 Rep. o owcach, rybaczce; 84.15 Rep. o owcach, rybaczce; 84.25 Rep. o owcach, rybaczce; 84.35 Rep. o owcach, rybaczce; 84.45 Rep. o owcach, rybaczce; 84.55 Rep. o owcach, rybaczce; 85.05 Rep. o owcach, rybaczce; 85.15 Rep. o owcach, rybaczce; 85.25 Rep. o owcach, rybaczce; 85.35 Rep. o owcach, rybaczce; 85.45 Rep. o owcach, rybaczce; 85.55 Rep. o owcach, rybaczce; 86.05 Rep. o owcach, rybaczce; 86.15 Rep. o owcach, rybaczce; 86.25 Rep. o owcach, rybaczce; 86.35 Rep. o owcach, rybaczce; 86.45 Rep. o owcach, rybaczce; 86.55 Rep. o owcach, rybaczce; 87.05 Rep. o owcach, rybaczce; 87.15 Rep. o owcach, rybaczce; 87.25 Rep. o owcach, rybaczce; 87.35 Rep. o owcach, rybaczce; 87.45 Rep. o owcach, rybaczce; 87.55 Rep. o owcach, rybaczce; 88.05 Rep. o owcach, rybaczce; 88.15 Rep. o owcach, rybaczce; 88.25 Rep. o owcach, rybaczce; 88.35 Rep. o owcach, rybaczce; 88.45 Rep. o owcach, rybaczce; 88.55 Rep. o owcach, rybaczce; 89.05 Rep. o owcach, rybaczce; 89.15 Rep. o owcach, rybaczce; 89.25 Rep. o owcach, rybaczce; 89.35 Rep. o owcach, rybaczce; 89.45 Rep. o owcach, rybaczce; 89.55 Rep. o owcach, rybaczce; 90.05 Rep. o owcach, rybaczce; 90.15 Rep. o owcach, rybaczce; 90.25 Rep. o owcach, rybaczce; 90.35 Rep. o owcach, rybaczce; 90.45 Rep. o owcach, rybaczce; 90.55 Rep. o owcach, rybaczce; 91.05 Rep. o owcach, rybaczce; 91.15 Rep. o owcach, rybaczce; 91.25 Rep. o owcach, rybaczce; 91.35 Rep. o owcach, rybaczce; 91.45 Rep. o owcach, rybaczce; 91.55 Rep. o owcach, rybaczce; 92.05 Rep. o owcach, rybaczce; 92.15 Rep. o owcach, rybaczce; 92.25 Rep. o owcach, rybaczce; 92.35 Rep. o owcach, rybaczce; 92.45 Rep. o owcach, rybaczce; 92.55 Rep. o owcach, rybaczce; 93.05 Rep. o owcach, rybaczce; 93.15 Rep. o owcach, rybaczce; 93.25 Rep. o owcach, rybaczce; 93.35 Rep. o owcach